

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 69)
z dnia 25 kwietnia 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 69)

25 kwietnia 2018 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w siedzibie Urzędu Miasta Hajnówka w Hajnówce pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości białoruskiej w Polsce,
- informację ministra edukacji narodowej na temat stanu edukacji mniejszości białoruskiej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Teresa Karczmarek** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Wojciech Przygoński** pełnomocnik wojewody podlaskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych wraz ze współpracownikami, **podinsp. Jacek Kumpiałowski** pierwszy zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku wraz ze współpracownikami, **Beata Pietruszka** podlaska kurator oświaty wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Pietroczyk** radny województwa podlaskiego, **Mirosław Romaniuk** starosta hajnowski, **Jerzy Sirak** burmistrz Hajnówki wraz ze współpracownikami, **Halina Szymaniuk** sekretarz gminy Hajnówka, **ks. mitrat Michał Niegierewicz** dziekan hajnowski i dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej, **Wioleta Androsiuk** bibliotekarka Muzeum i Ośrodka Kultury Białoruskiej w Hajnówce, **Katarzyna Czurak** członek zarządu Stowarzyszenia Metamorphosis wraz ze współpracownikami, **Eugeniusz Czykwin** redaktor naczelny „Przeglądu Prawosławnego”, **Oleg Łatyszonek** prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego, **Igor Łukaszuk** dyrektor Zespołu Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce, **Katarzyna Pawłowska** przewodnicząca Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego AB-BA wraz ze współpracownikami, **Eugeniusz Wappa** przewodniczący Związku Białoruskiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski**, **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie wyjazdowe sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, tym razem w Hajnówce. Bardzo się cieszymy, że mogliśmy do państwa zawitać, bo jest tu bardzo wielu Białorusinów, którzy stanowią tutaj chyba największą mniejszość narodową, prawda? Dzisiaj będziemy rozmawiać o waszych problemach, o waszych sprawach. Będziemy formułować wnioski, w jaki sposób możemy pomóc czy przyczynić się do tego, aby wasze funkcjonowanie na tej ziemi było jeszcze łatwiejsze.

Szanowni państwo, chciałam was przywitać. Może najpierw państwu przedstawię posłów, którzy są z różnych regionów Polski, ale bardzo chcieli zobaczyć Hajnówkę, Białystok i inne miejscowości, które przy okazji wizytujemy. Może zacznę od pana wiceprzewodniczącego, a posłowie tym razem sami się przedstawiają. Nie będę tego robiła zawsze. Bardzo proszę.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dzień dobry państwu. Szymon Giżyński, wiceprzewodniczący Komisji.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Dzień dobry. Ewa Kołodziej. Jestem katowiczanką, Ślązaczką. Bardzo się cieszę, że mogę być dzisiaj z państwem.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Dzień dobry państwu. Tomasz Cimoszewicz, Podlasie.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Dzień dobry, witam. Bogdan Latosiński, Kielecczyzna.

Poseł Krzysztof Głuchowski (PiS):

Dzień dobry, witam państwa. Krzysztof Głuchowski, Lubelszczyzna.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Dzień dobry państwu. Antoni Duda. Z urodzenia starszodęcanin, ale reprezentuję Opole.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Poseł Anna Ewa Cicholska z Mazowsza, okręg plocko-ciechanowski.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, naszej Komisji zawsze towarzyszą, szczególnie w takich wyjazdowych posiedzeniach, przedstawiciele rządu. Z tego tytułu też witam panią Teresę Karczmarek, która jest zastępcą dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Serdecznie witam panią kurator oświaty z Podlasia Beatę Pietruszkę. Witam wiceburmistrza miasta Hajnówki pana Andrzeja Skiepkę. Serdecznie witam, panie burmistrzu. Najgoręcej witam przedstawicieli mniejszości białoruskiej, dlatego że to dla was tutaj przyjechaliśmy. Oczywiście i przedstawicielem, i mentorem tej mniejszości jest pan poseł Czykwini. Serdecznie witam pana posła, który przez siedem kadencji w Sejmie zabiegał o wasze sprawy.

Może dla porządku przeczytam, co będzie głównym przedmiotem naszych obrad. Będzie to informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości białoruskiej w Polsce oraz informacja Ministra Edukacji Narodowej na temat stanu edukacji mniejszości białoruskiej w Polsce. Myślę, że na podstawie tych dwóch informacji odbędzie się dyskusja, do której szczególnie państwa zapraszam, bo myślę, że w toku tej dyskusji będą państwo mogli mówić o sprawach i problemach, które was nękają i które chcielibyście tutaj poruszyć i nam przedstawić.

Wobec tego zapraszam do przedstawienia informacji. Zaczniemy od przedstawiciela rządu, czyli od pani dyrektor Karczmarek z Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Teresa Karczmarek:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowna Komisjo, szanowni państwo, dziękuję bardzo za zaproszenie. Wczoraj rozmawialiśmy dość dużo na temat mniejszości białoruskiej. Zgodnie z prośbą pani przewodniczącej przytoczyłabym trochę danych liczbowych dotyczących finansowania tej mniejszości.

Tak jak już wczoraj zaznaczałam, mniejszość białoruska w Polsce jest dość liczną mniejszością. Dokładnie według spisu narodowego z 2011 r. 43 878 osób żyje w Polsce – prawdopodobnie tych osób jest więcej, ale takie są oficjalne dane liczbowe, którymi musimy się posługiwać – a 90% mniejszości białoruskiej to właśnie Podlasie. To jest 38 358 osób.

Gdybyśmy procentowo sobie policzyli, jaki jest udział mniejszości białoruskiej we wszystkich mniejszościach żyjących w kraju, to jest 11,1%. Mówię o mniejszościach. Udział mniejszości białoruskiej we wszystkich mniejszościach. Natomiast jeżeli chodzi o udział finansowania przekazywanego przez ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, którym na dzisiaj jest minister spraw wewnętrznych i administracji, to jest dość znacznie powyżej 15%. Ten udział finansowania jest więc wyższy niż wynikałoby to z udziału ludności.

Jeżeli chodzi o konkretne liczby, to przytoczę państwu liczby na przestrzeni sześciu lat, bo to chyba jest takie najbardziej ukazujące to, w jaki sposób to finansowanie się odbywało. Zgodnie z ustawą minister właściwy do spraw mniejszości narodowych i etnicznych jest zobowiązany do wspierania tożsamości narodowej, a więc również finansowania różnych działań i zadań, które mają miejsce za pośrednictwem organizacji działających na rzecz konkretnych mniejszości. Jeżeli chodzi o rok 2013, minister przekazał 2 200 948 zł na takie działania na rzecz społeczności białoruskiej. W 2014 r. to były 2 384 176 zł, w 2015 – 2 715 280 zł, w 2016 r. – 2 480 150 zł, w 2017 r. – 2 337 640 zł. W roku 2018 podzielona jest dopiero pierwsza transza. Z tej pierwszej transzy mniejszości białoruskiej w udziale przypadł 1 629 400 zł.

Jest już zamknięta druga transza. Do 15 czerwca będą znane wyniki podziału dokonanego przez pana ministra, więc jakieś dodatkowe pieniądze jeszcze dla mniejszości białoruskiej będą przyznane na dotacje celowe, na wydarzenia typu festiwale, konkursy, może jakieś wydawnictwa, które będą realizowane w drugiej połowie roku 2018, oraz na dotacje podmiotowe związane z utrzymaniem siedzib organizacji też na drugą połowę roku. Prawdopodobnie będą to kwoty... Jeszcze ich nie znamy, bo nie było zwołanej komisji, w której to komisji podziałowej biorą udział członkowie wyznaczeni przez stronę mniejszościową Komisji Wspólnej Rządu oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Prawdopodobnie to będzie też kwota razem bliska tej średniej ze wszystkich poprzednich lat, czyli prawdopodobnie około 15% wszystkich dotacji.

Gdyby były jeszcze dzisiaj jakieś pytania, oprócz tych informacji wczorajszych, tych danych liczbowych, kwotowych, to bardzo proszę. Jestem do państwa dyspozycji, ale ustaliliśmy z panią przewodniczącą, że chyba znacznie ważniejsze będą te pytania, które będą państwo zadawać, i problemy, które będą państwo zgłaszać. Będę skrzętnie notować i przekażę panu ministrowi wszystko to, co leży w zakresie kompetencji ministra spraw wewnętrznych i administracji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo pani dyrektor dziękuję. Rzeczywiście uzgodniliśmy, że najważniejsi są przedstawiciele mniejszości i to ich głos się tutaj najbardziej liczy. Najwięcej informacji chcemy właśnie uzyskać od was.

Teraz poproszę panią kurator o przedstawienie informacji. Pani kurator, bardzo byłabym też wdzięczna, gdyby to było takie syntetyczne przedstawienie, żebyśmy mieli jak najwięcej czasu na dyskusję.

Podlaska kurator oświaty Beata Pietruszka:

Dobrze. Szanowni państwo, w związku z tym, że pani dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej nie mogła tu być, poprosiła mnie o przekazanie informacji MEN na temat edukacji mniejszości białoruskiej. W związku z tym, że pani przewodnicząca prosiła o bardzo zwięzłe przedstawienie, może więc przejdę do spraw najważniejszych.

W dniu 11 lutego 2014 r. został przyjęty taki wspólny dokument „Strategia rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej w Polsce”. Dokument ten został wypracowany wspólnie przez administrację rządową i organizacje mniejszości białoruskiej.

Ponieważ pani dyrektor już przedstawiała, gdzie są największe skupiska mniejszości białoruskiej, jeżeli chodzi o Podlasie, więc już nie będę tego państwu przedstawiać.

Zasady organizacji zajęć języka mniejszości określają przepisy rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej. Oczywiście wybór sposobu organizowania nauki języka białoruskiego zależy zarówno od potrzeb zgłaszanych przez środowisko mniejszości białoruskiej wobec organów prowadzących, ale także od możliwości kadrowych, jakimi dysponuje przedszkole lub szkoła.

Jeżeli chodzi o organizację nauczania języka białoruskiego jako języka mniejszości narodowej, warunki, czyli sieć szkolna i kadra, są stabilne. Natomiast obserwuje się pewne zmniejszanie się zainteresowania uczniów nauką tego języka. Przyczynia się do tego wiele czynników. Oczywiście jednym z nich jest czynnik demograficzny, ale

istotną rolę odgrywa także migracja młodzieży z terenów wiejskich do miast i wtapianie się w tamtejsze środowisko.

Według danych opracowanych na podstawie Systemu Informacji Oświatowej w roku szkolnym 2017/2018 w województwie podlaskim nauką języka białoruskiego objętych jest 2828 uczniów – dzieci i młodzieży z 33 placówek, czyli przedszkoli i szkół. Jeżeli chodzi o wychowanie przedszkolne, nauka języka białoruskiego jest prowadzona w dwóch przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w dwóch szkołach podstawowych dla grupy 167 dzieci. Jeżeli chodzi o szkołę podstawową, to jest 26 szkół. Tutaj już mamy prawie 1,8 tys. uczniów. Na poziomie gimnazjum, ponieważ jeszcze funkcjonują gimnazja, są to trzy gimnazja i oddziały gimnazjalne w 13 szkołach podstawowych i jednym liceum ogólnokształcącym. Jeżeli chodzi o szkoły ponadgimnazjalne, są dwa licea ogólnokształcące prowadzące zajęcia dla 454 uczniów.

Może jeszcze tylko dodam, już skracając, bo z tego, co wiem, to tu chodzi o to, żeby państwo przede wszystkim przedstawili swoje problemy i pytania... Jeżeli chodzi o podręczniki dla białoruskiej mniejszości narodowej, opracowuje je Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego AB-BA. Dofinansowanie tych podręczników, jeżeli chodzi o rok 2013, to prawie 180 tys., w 2014 r. – 174 tys., w 2016 r. – 84,5 tys. zł. Może nie będę już przedstawiać wykazu sfinansowanych przez MEN podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych dla białoruskiej mniejszości narodowej. Jeżeli państwo są tym zainteresowani, jest to w materiale przygotowanym przez MEN. Natomiast w 2017 r. nie wpłynął żaden wniosek o dopuszczenie do użytku szkolnego podręcznika przeznaczonego do nauczania języka białoruskiego. Nie wpłynął też żaden wniosek dotyczący finansowania książek pomocniczych do języka białoruskiego.

Dodam jeszcze tylko, że w roku szkolnym 2016/2017 do egzaminu maturalnego z języka białoruskiego na poziomie podstawowym przystąpiło 167 absolwentów, a na poziomie rozszerzonym 15, oczywiście teoretycznie, bo byli to laureaci olimpiady języka białoruskiego, więc byli zwolnieni z tego egzaminu.

To, co już wczoraj mówiłam – nauczyciele mają kwalifikacje, jest dobra kadra. Istnieje także doradztwo metodyczne – jest doradca metodyczny w Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku, z tym że tutaj, w Hajnówce, też udziela takiego doradztwa metodycznego dla nauczycieli języka białoruskiego.

Jeżeli chodzi o finansowanie oświaty dla mniejszości białoruskiej, oczywiście to, że w planach nauczania uwzględnia się dodatkowe godziny przeznaczone na język, powoduje, że te zajęcia zwiększają koszty utrzymania szkół, które podejmują się takiego zadania. Środki finansowe na realizację tych zadań są zagwarantowane w dochodach samorządu terytorialnego, do których oczywiście zalicza się część oświatową subwencji ogólnej. Podsumowując, powiem tylko, że w 2018 r. w zakresie uczniów mniejszości narodowych i etnicznych te zmiany są dostosowane tylko i wyłącznie do zmian wynikających z nowego rozporządzenia.

Należy tu podkreślić, że pula środków przeznaczonych na finansowanie kształcenia uczniów mniejszości narodowych i etnicznych jest na zbliżonym poziomie jak dotychczas, a zmiany dotyczą tylko rozłożenia tych poszczególnych części, ponieważ większy nacisk w finansowaniu został położony na naukę w oddziałach kształcących w dwóch językach lub w języku mniejszości narodowej. Chodzi o to, żeby zachęcić do tego, żeby taki system był stosowany.

Oczywiście jeszcze dodam tylko na koniec, że istnieje wspólna Komisja Konsultacyjna do spraw Edukacji Polskiej Mniejszości Narodowej w Republice Białorusi i Białoruskiej Mniejszości Narodowej w Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, tym samym otwieram dyskusję.

Chciałam państwa prosić, żeby każdy, kto zabierze głos, mówił do mikrofonu i przedstawił się, ponieważ potrzebujemy tego do dokumentacji. Będzie to zapis, prawda? Musimy mieć dokumentację przebiegu tego posiedzenia Komisji. Kto z państwa chciałby jako pierwszy? Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Białoruskiego w Rzeczypospolitej Polskiej Eugeniusz Wappa:

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. Eugeniusz Wappa, przewodniczący Związku Białoruskiego w RP.

Dziękujemy za zaproszenie do Hajnówki, ale na początek mam pytanie natury organizacyjnej, ponieważ widzę skład i obecnych tutaj ludzi. Chciałem się dowiedzieć o następującą rzecz. Czy na to spotkanie byli zaproszeni przedstawiciele tych samorządów, na terenie których zamieszkuje białoruska mniejszość narodowa, która jest wymieniana tutaj? Wójtowie gmin, którzy stanowią o tej mniejszości. Chciałem powiedzieć, że obok mnie znajduje się starosta powiatu hajnowskiego pan Mirosław Romaniuk, który nie otrzymał zaproszenia na dzisiejsze spotkanie. W związku z powyższym chciałem się dowiedzieć o klucz organizacyjny takiego spotkania, bo sądząc po tym, co widzę na sali, to wójtowie gmin z największą liczbą mniejszości białoruskiej, czyli Dubicze Cerkiewne czy Czyże, pewnie uczestniczyliby w tym spotkaniu. Dlatego nieobecność samorządowców jest dla mnie zastanawiająca i chciałbym po prostu wiedzieć, na jakich zasadach to organizowano.

Jeżeli znajdujemy się na terenie powiatu hajnowskiego i pan starosta powiatu hajnowskiego, który znajduje się obok mnie, nie jest zaproszony oficjalnie na spotkanie, to sądzę, że coś tutaj nie zadziało albo zazgrzytało, jeżeli mamy taką sytuację. To jedna rzecz, którą chciałbym wyjaśnić.

Dotyczy to także innych instytucji i placówek, wśród których jest np. dyrektor Liceum Ogólnokształcącego z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim. Czy on też otrzymał zaproszenie na to spotkanie Komisji? O takich rzeczach też chciałbym wiedzieć, bo to są sprawy bardzo istotne, które poruszamy przy planowaniu, tak? Czy to się odbywa?

Sądzę, że gdy widzimy, kogo mamy, jeżeli chcemy rozmawiać o powiecie hajnowskim, jak i też o mniejszości białoruskiej w powiecie hajnowskim, to bez udziału samorządowców trudno tutaj o tym mówić, prawda? Pani przewodnicząca wita tylko wiceburmistrza Hajnówki, gdy na sali obok mnie jest starosta, więc się zapytałem, o co chodzi. Okazuje się, że pan starosta nie miał zaproszenia na to spotkanie. To w kwestii związanej ze sprawami organizacyjnymi i pobytem tutaj.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, co pani dyrektor przedstawiła, że mimo wszystko ta liczba dotacji przekazywanych na mniejszość białoruską w ciągu ostatnich lat się zmniejszyła finansowo, bo nie mamy zwiększenia środków finansowych, a mamy ich zmniejszenie. Proszę zwrócić uwagę. Cyfry mówią za siebie. Cyfry nie kłamią. Jeżeli jesteśmy na poziomie roku 2013, a mamy rok 2018, więc w ciągu tych lat mamy zmniejszenie dofinansowania na mniejszość białoruską. To jest fakt, który odczuwają wszystkie organizacje. To jest fakt, który jest zauważalny i odczuwalny, jeśli chodzi o inicjatywy podejmowane przez naszą mniejszość, przez nasze środowisko, a tych inicjatyw, na szczęście, nie ubywa, tylko wręcz odwrotnie – przybywa. To jest właśnie ta rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę.

Mamy tutaj informację dotyczącą problemów mniejszości narodowych. Mamy przedstawiony wykaz dofinansowania na mniejszość białoruską, tak? Wczoraj otrzymaliśmy ten dokument, gdy rozmawiałem później z kolegami ze swojego środowiska. Bardzo mile widziane byłoby takie zestawienie, tak dokładnie, np. jakie inne mniejszości też otrzymały, żeby to było w takim wyszczególnieniu. Wyszczególnia się tylko, ile otrzymała mniejszość białoruska, a nie podaje się, ile środków otrzymały inne mniejszości. To jakby też byłoby do przesłania, do zauważenia ze statystycznego punktu widzenia.

Sprawa, o której właśnie myślałem, że będą się z nią wiązać tutaj sprawy związane z samorządami, sprawy związane z naszą mniejszością, bo tutaj samorząd jest bardzo istotnym elementem istnienia i funkcjonowania każdej mniejszości... Trudno mi też występować w imieniu samorządowców i samorządu. Natomiast jako przewodniczący federacji organizacji białoruskich chciałbym zwrócić uwagę, że funkcjonowanie mniejszości białoruskiej i jej rozwój, jak każdej zresztą instytucji i każdej placówki, będą związane z jej profesjonalizacją. Była kiedyś taka koncepcja, do której powracamy. O tym dyskutowano też w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Uważamy, że aby profesjonalnie zajmować się też sprawami białoruskimi, to celowe jest

powołanie centrum kultury białoruskiej jako odrębnej instytucji. O tym projekcie rozmawiano od końca lat 90. Rozmowy o tym toczyły się też na posiedzeniach KWRiMNIe.

Centrum kultury białoruskiej jako instytucja, placówka, która byłaby wspólnie finansowana przez administrację państwową i samorządową, mogłoby profesjonalnie realizować wszelkie działania i rozliczenia związane z prawidłowym funkcjonowaniem. Pamiętajmy, że organizacje pozarządowe nie są w stanie udźwignąć wszelkich zobowiązań i właściwych rozliczeń związanych z obsługą, które są obecnie wymagane zgodnie z potrzebami etc., bo wzrastają wymogi natury księgowej, finansowej itp. Inicjatywy mniejszościowe bardzo często są dławione już w samym zarodku, bo ludzie nie chcą podejmować się tej ogromnej odpowiedzialności i ryzyka, które są związane ze znalezieniem środków, nakładami własnymi, środkami związanymi z obsługą księgową itp. To wszystko kosztuje. Po prostu to są ogromne środki związane z prawidłowym funkcjonowaniem większej działalności.

Dlatego też zauważamy, że generalnie maleje chęć uczestniczenia i chęć zajmowania się sprawami związanymi z organizacją pozarządową, poza sprawami traktowanymi ambicjonalnie. Taka tendencja jest nie tylko wśród mniejszości białoruskiej, bo widzę to wśród swoich kolegów z innych mniejszości. Ludzie po prostu nie chcą brać na siebie tej ogromnej odpowiedzialności finansowej i odpowiedzialności administracyjnej za prawidłowe rozliczenie i potrzeby związane z funkcjonowaniem projektu, która by na nich spoczywała.

Podam przykład, jeżeli chodzi o takie funkcjonowanie. Organizujemy różnego rodzaju spotkania, np. seminarium literackie pisarzy z Polski i Białorusi „Biazmiezza” na terenie powiatu hajnowskiego w gminie Narewka. Jeżeli potrzebujemy złożyć prawidłowy wniosek, to składając go pod koniec roku, naprawdę nie jestem w stanie podać z imienia i nazwiska tych wszystkich osób, które będą, jak to się zmieni, bo ktoś zachoruje, ktoś nie otrzyma wizy, ale i dokładnego terminu. To są rzeczy potrzebne, które musimy dokładnie sprecyzować, składając wniosek do MSWiA. Są to rzeczy, których realnie, fizycznie nie mogę uczciwie zrobić, nie mogę zrobić normalnie, bo nie jestem w stanie ich określić. Jeżeli mi ktoś zachoruje 10 godzin przedtem, to trudno. Pamiętajmy, że ludzie, jadąc przez granicę, stoją w kolejkach. Nie mogę podać dokładnej godziny rozpoczęcia, zgodnie z wymogami, że o godzinie 14 mam rozpocząć seminarium, jeżeli rozpocznę je o 18, bo np. cztery godziny ludzie stali w kolejce, przekraczając granicę. To są rzeczy, które muszą już podawać na początku, składając wniosek do MSWiA.

Uważam, że gdy mówimy o funkcjonowaniu, o pewnej elastyczności, zapotrzebowania związane z dokładną precyzją wniosków są na wyrost, są po prostu... Dotyczy to wszystkich mniejszości, bo to nie jest tylko mój problem. To jest problem wszystkich mniejszości. Rok przed imprezą nie jestem w stanie podać dokładnego programu. Tak jest wszędzie. Nie jestem w stanie rok przed imprezą podać dokładnego harmonogramu działań. O rzeczach z tym związanych mówię właśnie w imieniu wszystkich organizacji skupionych w Związku Białoruskim. Jest to ogromna prośba, że można to uszczegółwić tydzień przed imprezą, po niej dokładnie podać te dane, natomiast nie jesteśmy w stanie spraw seminariów czy koncertów podawać aż z taką dokładnością, do ilu osób, do ilu noclegów, do każdego osobodnia... Nie jesteśmy w stanie pół roku, siedem miesięcy przed imprezą podać tak dokładnych danych. To są sprawy związane z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych.

Natomiast wiadomo, że funkcjonowanie nasze odbywa się tutaj w kontekście i spraw edukacyjnych, oświatowych, i spraw historycznych. Dlatego też na spotkaniu są obecni przedstawiciele organizacji, w tym przewodnicząca Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego AB-BA. Jest pan profesor Oleg Łatyszonek z Białoruskiego Towarzystwa Historycznego, który też powie o innych kontekstach i innych sprawach związanych z funkcjonowaniem naszej mniejszości.

Natomiast rzeczą bardzo istotną w funkcjonowaniu naszego regionu i naszej mniejszości jest to, że odbywa się to na tle wyraźnego rozejścia się dróg ekonomiczno-rozwojowych tej części województwa, którą zamieszkuje mniejszość białoruska. Jest to obszar wyludniający się demograficznie. Powiaty bielski i hajnowski należą do najbardziej wyludniających się powiatów. Problem starzenia się mniejszości białoruskiej to jest jej

największy problem, ponieważ teraz mamy przejście od społeczności wiejskiej do społeczności miejskiej, bo w wypadku Białorusinów to jest absolutnie inna sytuacja. To też wymaga, co proponujemy państwu jako organizacje mniejszości białoruskiej, zupełnie na nowo podejścia do działania na rzecz tej mniejszości.

Rzeczą bardzo istotną jest to, że my jako mniejszość bardzo szanujemy, rozumiemy i cenimy jako bardzo ważne rzeczy istotne, odróżniając je od mniej istotnych... W tym roku, gdy mieliśmy pierwszą turę przyznawania wniosków, Białoruskie Stowarzyszenie Literackie „Białowieża” – to jest stowarzyszenie twórcze pisarzy, którzy piszą w języku białoruskim – obchodzi 60-lecie swojej działalności. Niestety, stowarzyszenie nie otrzymało środków, aby realizować konferencję poświęconą 60-leciu twórczości. Wszyscy obchodzimy 100-lecie niepodległości państwa polskiego, ale również Litwini, Białorusini i Ukraińcy też świętują ten okres, bo rok 1918 jest okresem tworzenia się tych państw. Wspólnie chcemy to budować i szanować. Białoruskie Towarzystwo Historyczne też złożyło wniosek na konferencję, aby można było przeprowadzić obchody 100-lecia Białoruskiej Republiki Ludowej, i też nie otrzymało dofinansowania na tę inicjatywę, nie dostało wsparcia.

To są rzeczy, których często nie rozumiemy. Nie wiemy, co jest rzeczywistą przyczyną takiego sposobu działania i odpowiedzi, że nie. Przecież to się odbywa raz – raz na 60 lat jest jubileusz, raz na 100 lat jest 100. Te rzeczy są dla każdej mniejszości bardzo istotne, są bardzo ważne. Właśnie na to prosimy zwrócić uwagę.

Jeśli chodzi o inne sprawy, wynikające – jak myślę – z kondycji demograficznej czy ekonomicznej regionu, czy sprawy związane z Puszcą Białowieską, to myślałem, że będą samorządowcy. Tutaj sprawa jest istotna.

Rzeczywiście, sprawa oświaty jest dla nas bardzo ważna. Cieszymy się, że w Hajnówce państwo pójdą do szkoły, bo dzisiaj mają w programie wizytę w liceum z nauką języka białoruskiego. Jestem absolwentem tego liceum. Byłem też nauczycielem w tym liceum. Przez parę lat uczyłem historii. Bardzo się cieszę, że jest inicjatywa rodziców, którzy chcą, aby wraz ze zmianą systemu edukacyjnego w liceum białoruskim powstała też i szkoła podstawowa z dodatkową nauką języka białoruskiego. Sądzę, że ta inicjatywa spotka się z ogromną przychylnością i ogromnym wsparciem samorządu, właśnie hajnowskiego pana burmistrza, który odpowiada za szkolnictwo podstawowe, i pana starosty, który odpowiada za szkolnictwo średnie. Możliwość funkcjonowania i wykorzystania potencjału edukacyjnego mniejszości białoruskiej w Hajnówce po prostu się zwiększy.

To tyle tytułem wstępu, bo sądzą, że o innych sprawach powiedzą inne osoby. Te problemy są istotne, najważniejsze, a obecni tutaj przedstawiciele innych organizacji białoruskich powiedzą o sprawach istotnych.

Posel Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Chciał pan kontynuować, tak? Chwileczkę, bo chciałam się dowiedzieć, czy pan będzie kontynuował mniej więcej to, co przedmówca mówił, czy nie.

To trzeba byłoby na wstępie opowiedzieć o stronie organizacyjnej, bo pana wypowiedź wymaga kilku odpowiedzi, prawda? Jeżeli chodzi o szczegóły tej strony organizacyjnej, tutaj poproszę sekretariat naszej Komisji, to dopowie.

Natomiast Komisję, mówiąc ogólnie, interesują głównie sami ludzie należący do danej mniejszości, więc my głównie zapraszamy przedstawicieli tej mniejszości, ale takim logistycznym współorganizatorem są samorządy, więc druga strona, samorządowa – zobaczymy, czy nasz sekretariat to potwierdzi – zajmuje się już zapraszaniem gości ze strony samorządowej. My w to nie ingerujemy. My zawiadamiamy urzędy marszałkowski i wojewódzki, a przede wszystkim wojewódzki, że Komisja będzie wizytowała dany region. Jeśli chodzi już o samą organizację, kto w tym regionie z samorządowców – oprócz tych oficjalnie zawiadomionych – będzie jeszcze uczestniczył, to my już nie docieramy po prostu do takich poszczególnych samorządów. Natomiast zapraszamy wszystkie organizacje, wszystkie stowarzyszenia, których przedstawiciele mogliby uczestniczyć w tym naszym spotkaniu wyjazdowym, ale to może pani doktor uszczegółowi.

Sekretarz Komisji Beata Machul-Telus:

Dzień dobry. Beata Machul-Telus, sekretarz Komisji.

Gwoli wyjaśnienia, zawiadamiamy o posiedzeniu Komisji wszystkie osoby zainteresowane w bardzo szerokiej formule. Jeśli decyzja jest już podjęta przez prezydium Komisji, zawiadomienie zawsze widnieje na stronie internetowej, a przede wszystkim jest wysyłane do Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, bo to jest nasz najlepszy partner do docierania do poszczególnych mniejszości. Zawsze liczymy na to, że osoby, które są przedstawicielami danej mniejszości w komisji wspólnej, mogą powielać to zawiadomienie, informować wszystkie organizacje i wszystkie zainteresowane osoby. Podkreślam raz jeszcze, że posiedzenia naszej Komisji mają charakter otwarty. Tutaj mogą wejść osoby, które przeczytały zawiadomienie o posiedzeniu Komisji i są zainteresowane uczestnictwem.

Oczywiście jako sekretariat staramy się dotrzeć też do szerokiego grona. Przy okazji tego wyjazdu np. pozyskałam dane dotyczące różnych organizacji mniejszości narodowych od pana pełnomocnika wojewody do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Zgodnie z tą listą, którą otrzymałam, rozesłaliśmy zawiadomienia o posiedzeniu Komisji.

Natomiast, tak jak wspomniała pani przewodnicząca, szczebel wojewódzki został poinformowany. Również szczebel hajnowski został poinformowany z racji tego, że jesteśmy na tej ziemi. Naprawdę nic nie stało na przeszkodzie, żeby osoby z zainteresowanego liceum czy szkoły wzięły udział w tym posiedzeniu.

Jeżeli pan przewodniczący poczuł się urażony jakimś niedopatrzeniem naszego sekretariatu, to z góry przepraszam. Nie wiem, czy mogę coś jeszcze więcej dopowiedzieć. Wydaje mi się, że z naszej strony dopełniliśmy wszystkich możliwych obowiązków. Tak jak mówię, nie jesteśmy w stanie wysłać zawiadomień po prostu do każdej gminy czy każdej szkoły, o której nawet nie wiemy dokładnie, co się tam dzieje. Jest zawiadomiony kurator, pełnomocnik wojewody do spraw mniejszości, wojewoda itd. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący? Bardzo proszę.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Szanowni państwo, jeszcze jedna taka uwaga, całkowicie komplementarna w stosunku do wyjaśnień pani przewodniczącej i pani doktor, która przed chwilą tutaj państwu – myślę, że bardzo wszechstronnie i zgodnie z prawdą – wszystko opowiedziała. Jest tak, że z szacunku dla państwa to jest taka formuła, reguła wszędzie przyjmowana.

Zwłaszcza gospodarze, z których gościny korzystamy, ale nie tylko my, bo właśnie mieszkańcy, bo właśnie uczestnicy dyskusji lokalnych poczuwają się zawsze do tego, żeby poinformować wszystkie środowiska i wszystkie osoby żywotnie tym zainteresowane. My nie ryzykujemy sytuacji, w której kogoś zapraszamy, kogoś nie zapraszamy, z oczywistych względów, żeby tutaj nie uchybić właśnie jakiejś precedencji. Zakładamy, że wszystkie te osoby – z urzędu i z miłości do problemów lokalnych i do mieszkańców – przybędą na nasze spotkanie.

Szanowni państwo, proszę tak to rozumieć, że to zaproszenie jest w najlepszych intencjach po prostu gremialne i zapośredniczone, zwłaszcza wobec elit białoruskich. Tak to sobie wyobrażaliśmy. Nie wyobrażaliśmy sobie, że ktoś, kto formalnie, literalnie, moralnie, merytorycznie do takich elit należy, nie przybędzie na to nasze posiedzenie, na które był, tak jak powiedziała pani doktor, absolutnie przez nas zaproszony, zgodnie z wszystkimi praktykowanymi regułami. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. W międzyczasie dotarł do nas pan burmistrz Jerzy Sirak. Bardzo serdecznie pana witamy.

Jeszcze tylko do tych wyjaśnień dodam taką informację, na jakiej zasadzie dobieramy trasę wizytacji Komisji. Kierujemy się głównie tym, gdzie są największe skupiska mniejszości występujących na danym terenie, ale trzeba powiedzieć, że Hajnowkę wybraliśmy z jeszcze jednego względu. Mianowicie do marszałka Sejmu RP pana Marka Kuchcińskiego wpłynęło pismo Stowarzyszenia Samorządów Euroregionu Puszcza Białowieska oraz – 10 października – pismo jego eminencji ks. arcybiskupa Sawy, prawosławnego metropolity warszawskiego, i list otwarty, w którym do pana marszałka przesłano taki apel. Czego on dotyczy? Może zacytuje niektóre fragmenty.

„Trwający od kilkunastu lat spór o zakres ochrony Puszczy Białowieskiej przerodził się w otwarty konflikt, w którym dochodzi do aktów fizycznej przemocy. Konflikt, w którym merytoryczne argumenty zastępowane są emocjami, nie służy wypracowaniu obiektywnie najkorzystniejszych, służących zachowaniu przyrodniczych walorów puszczy rozwiązań. Nie służy także zamieszkałym w jej sąsiedztwie ludziom. Niestety obie strony konfliktu nie dostrzegają rzeczywistych problemów i zagrożeń dla zamieszkującej ten obszar ludności”.

„W przeprowadzonym w 2011 r. spisie przynależność do białoruskiej mniejszości zadeklarowało tylko 43 878 osób. W przeciągu dziewięciu lat (poprzedni spis przeprowadzono w 2002 r.) liczba Białorusinów w województwie podlaskim zmniejszyła się o blisko 20%. Dziś, używając języka przyrodników, najbardziej zagrożonym gatunkiem na terenie puszczy jest rdzenna ludność, która naszym zdaniem powinna być także chroniona, podobnie jak dzięcioł trójpalczasty czy torfowy fiołek”.

To jest apel i arcybiskupa, i organizacji, prawda? W związku z tym kierowaliśmy się... Ponieważ pan marszałek nas niejako zobowiązał do wyjaśnienia tej sprawy, jest okazja, ażeby dzisiaj państwo, chyba najbardziej zainteresowani, również wypowiedzieli się na ten temat. Pismo przyszło z Hajnówki, w związku z tym Hajnówka znalazła się na trasie naszej komisyjnej wizytacji.

To tyle. Moglibyśmy teraz kontynuować dyskusję. Czy pani dyrektor chciałaby od razu tu odpowiedzieć? Na tematy rozliczania i dotowania imprez, tak? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Zacznę od tego... Nie słyhać? Ale jest włączone. Może bez mikrofonu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie, bo to musi być nagrane.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Trzeba jeszcze raz wcisnąć przycisk.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Już teraz będzie dobrze. Zacznę od odpowiedzi na najłatwiejsze pytanie, czyli ile dostają inni. Z panem Wappą już tutaj rozmawiałam. Na wszelki wypadek przywiozłam te dane. Mam je, niestety, w autobusie, więc jeżeli trzeba, to pobiegnę po nie później, jak już odpowiem na wszystkie pytania. Mogę państwa poinformować wtedy szczegółowo.

Otóż takie informacje zostały przekazane wszystkim członkom strony mniejszościowej na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych 7 marca. Składałam bardzo dokładne sprawozdanie – w liczbach, w procentach, w rozbięciu na mniejszości, również w rozbięciu na organizacje, w rozbięciu na rodzaje dotacji (podmiotowe, celowe, medialne). Te informacje mogę więc państwu przekazać, tylko troszeczkę później. Państwa przedstawiciel w KWRiMNiE pan Jan Syczewski, który był wczoraj obecny, choć dzisiaj nie widzę pana Jana, w razie czego może być z nami w kontakcie, zresztą jest zawsze i ewentualnie może takie dane też przekazać.

Jeżeli chodzi o uwagę, że dotacje maleją, że organizacje mają problem z realizacją wszystkich swoich zadań, że zadania jubileuszowe są niezwykle ważne, to jest taki problem krótkiej kołdry. Wszystkie mniejszości, wszyscy przedstawiciele organizacji mniejszościowych zgłaszają taką samą dolegliwość. Nie dla każdego starcza. Nakryjemy głowę – wystają nogi i odwrotnie. Komisja dzieli i rekomenduje te podziały ministrowi, który je zatwierdza. Nie zawsze wszyscy w tej komisji dzielącej dotacje się zgadzają. Różnie to bywa, ale taka uwaga dotyczy wszystkich mniejszości. Tych pieniędzy mamy tyle, ile mamy. Jeżeli będzie ich więcej w ustawie budżetowej, to też więcej będzie do podziału na państwa instytucje.

Jeżeli chodzi o powołanie centrum kultury białoruskiej, wiele mniejszości też zgłasza taki problem, że potrzebują swojego centrum. To chyba nie jest tak, że minister mógłby podjąć taką decyzję, że powoła jedno, drugie albo trzecie centrum. Rzecz niezwykle ważna, dlatego że wiąże się z następstwami finansowymi na co najmniej kilkadziesiąt następnych lat i pytaniem, skąd wziąć te pieniądze.

Postawię ten problem na posiedzeniu naszej rządowej komisji mniejszościowej. Będę rozmawiać z panem ministrem na ten temat, żeby ze wszystkimi mniejszościami omówić, czy będziemy powoływać takie instytucje, czy nie, bo od razu trzeba zapewnić finansowanie. Być może, jeżeli zapadnie decyzja, będą to na pewno jakieś bardzo szerokie konsultacje, bo trzeba wiedzieć, na ile samorządy – brzydko mówiąc – się dołożą i z jakich pieniędzy to będzie finansowane. Czy to będzie finansowane z tych kilkunastu milionów przeznaczonych na wszystkie mniejszości? Jeżeli podzielimy pomiędzy wszystkie mniejszości te pieniądze na budowę, kupienie czy utworzenie takich mniejszościowych centrów kultury, to na pewno tych pieniędzy nie starczy. Na pewno nie natychmiast i jednocześnie.

Myślę, że to jest bardzo poważna decyzja. Problem jest bardzo duży. Jak to podzielić? Czy robić? Czy tylko największym mniejszościom utworzyć takie centra? A małe mniejszości powiedzą: „Zawsze jesteśmy na szarym końcu”. To, co mogę państwu powiedzieć i obiecać, bo nie mam upoważnienia, żeby obiecać, że utworzymy, tylko obiecuję, że na pewno ten problem zgłosimy. Będziemy o tym na posiedzeniu komisji wspólnej rozmawiać.

No i wnioski i dotacje, bo tutaj pan zgłosił szereg uwag. Prosiłabym, żeby nie demonizować formularzy wniosków, bo to nie jest tak, że minister wymaga wielkiej dokładności, czyli bardzo dokładnej liczby odbiorców, nazwisk wykonawców czy podania godziny rozpoczęcia jakiegokolwiek imprezy, bo to tak nie jest. Oczywiście, że trzeba podać termin, kiedy planujemy, bo to też jest związane z terminem zakończenia zadania, czyli rozliczenia, bo zakończeniem zadania nie jest ostatni dzień imprezy, tylko rozliczenie, czyli zapłata.

Jeżeli się zdarzy, że coś się opóźni, że ktoś zachoruje... Bywają śmierci nagłe, bywają różne historie. Mieliliśmy sporo takich przypadków. Spalił się lokal, w którym było wynajęte miejsce na jakiś koncert. Bywa, że trzeba odwołać koncert, bo główny wykonawca mocno zachorzał albo zmarł i wtedy trzeba organizować jakąś imprezę zastępczą. Ze wszystkiego jest wyjście, jest rozwiązanie każdego problemu. Przynajmniej staramy się. Nigdy nie zdarzyło się, żeby był jakikolwiek problem, jeżeli nastąpiła zmiana po stronie organizatora. Nie mówię, że z jego winy, tylko po stronie organizatora.

Otóż umowa przewiduje takie przypadki, kiedy następuje owa zmiana. Mówimy o przypadkach nagłych, których nie jesteśmy w stanie wyprzedzić – właśnie ów pożar i inne przykre rzeczy. Wtedy państwo mają wpisane w umowie, że pięć dni roboczych po takim fatalnym wydarzeniu informujemy ministra i po prostu robimy aneks. Nie jest to żadnym problemem. Nie zdarzyło mi się nigdy odmówić, bo przecież nie jesteśmy po to, żeby odmawiać, tylko żeby wspólnie te problemy rozwiązywać.

Jeżeli coś wiemy wcześniej, bo sytuacja jest do przewidzenia, np. wiemy, że ktoś nie dojedzie, że chcemy zmienić zakres tematyczny jakiegoś wydawnictwa, bo bywają takie przypadki, że autor po namyśle rezygnuje, to wtedy trzeba wystąpić o zgodę na aneks i my aneksujemy te umowy. To nie jest żaden problem. Natomiast na pewno nie wymagamy określenia godzin.

Bywają też przypadki – ich jest dość dużo – kiedy zmiana nie wpływa istotnie ani na kosztorys, ani na formę realizacji zadania, ani na zakres realizacji zadania. Właśnie czasem jeden wykonawca nie może przyjechać i przyjedzie drugi, w miarę równoważny. Nie zmienia to nam kosztorysu. Bywają przypadki, kiedy zamieniamy miejsca, bo okazuje się, że w tym miejscu impreza nie może być realizowana, tylko pięć kilometrów dalej. Nie wpływa to na cenę, nie wpływa na odbiór. Cel zadania jest osiągnięty. Wtedy organizacje piszą do nas prośby o wyrażenie zgody i nie zawsze podpisujemy aneksy. Jeżeli to nie zmienia w sposób zasadniczy realizacji zadania, a cel zostanie osiągnięty, to po prostu wyrażamy zgodę. Na ogół robimy to mailowo. To nie jest żaden problem.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Pani dyrektor, proszę już zmierzać do...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Tak, muszę się skracać.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To już dziękuję, bo wydaje mi się, że pani już wyczerpująco odpowiedziała.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Tak. To teraz pójdę do autobusu. Przyniosę dane.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, miałabym taką prośbę, żeby jednak tak syntetycznie i pytania zadawać, i odpowiadać, bo zostało nam 45 minut. Jeżeli każdy będzie po 15 minut mówił, to trzy osoby zabiorą głos, a chcielibyśmy tych głosów usłyszeć więcej. Proszę więc tak w miarę konkretnie wypowiadać się, zadawać pytania i żeby odpowiedzi też były krótsze.

Tak? Do tego jeszcze? Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Droży państwo, za chwilę oddam głos panu Włodzimierzowi Pietrocukowi, bo widzę podniesioną dłoń, więc proszę przejmie. Pan był tutaj wcześniej? Dobrze.

Zacznę od kwestii, co do której ubolewam, że została podniesiona na oficjalnym posiedzeniu Komisji, a to mianowicie, panie przewodniczący federacji, te kwestie w moim odczuciu urągają powadze Komisji. Te kwestie powinny być omówione poza posiedzeniem Komisji. Kwestie zaproszeń, niezaproszenia – te sprawy można było wyjaśnić przed dzisiejszym posiedzeniem.

Jeżeli chodzi o... Żałuję, że pani dyrektor departamentu wyszła, prawdopodobnie po swoje dane, ale mamy do czynienia z sytuacją, gdzie w danych przytoczonych w oficjalnym dokumencie MSWiA dotyczących finansowania kultury białoruskiej, a mamy dane za lata 2013–2018, widzimy wzrost wydatkowania od 2013 r. do najwyższej sumy w 2015 r., która opiewa na 2,715 mln zł., po czym od kolejnego roku te sumy spadają. W kolejnym roku, 2016, jest to suma już o blisko 300 tys. zł. mniejsza, w następnym – 2017 r. o kolejne 150 tys. niższa. Na 2018 r. ta suma spada. W porównaniu do roku 2015, gdy było 2,7 mln, w 2018 r. to jest suma 1,629 mln, więc mówimy tutaj o kwocie prawie 1,1 mln zł. mniej w porównaniu do tego roku, gdy to finansowanie było najwyższe. Za chwilę, jak pani dyrektor powróci, z chęcią przytoczę to zapytanie i poproszę o odpowiedź, co na to wpływa.

Mamy również do czynienia z takimi sytuacjami jak właśnie te dotacje bezpośrednie. W zeszłym roku na posiedzeniu Komisji mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdzie „Przeгляд Prawosławny” i wydawany dodatek „Sami o Sobie” stracił swoją dotację. Wymagało to pracy, aby ta dotacja powróciła. Na szczęście, została przywrócona. Niestety, to jest taki przypadek, który zdarzył się dokładnie dziesięć lat po tym, jak poprzednio taka dotacja dla „Przeгляду Prawosławnego” została odjęta, więc warto o tym wspomnieć.

Niestety nie ma z nami przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale chciałbym zwrócić uwagę na pewną ważną kwestię. Mianowicie w Hajnówce jest organizowany corocznie festiwal muzyki cerkiewnej. Teraz będzie się odbywał XXXVII Międzynarodowy Festiwal Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. Niestety, ten festiwal stracił dofinansowanie. Będę się zwracał do pani przewodniczącej o to, abyśmy jako Komisja zwrócili się z zapytaniem do MKiDN, dlaczego, gdy w zeszłym roku dofinansowanie opiewało na sumę 175 tys. zł, w tym roku tego dofinansowania nie ma. Niestety tu trzeba zwrócić też uwagę, że od kilku lat festiwal został podzielony na dwie części. Inna organizacja, Fundacja „Muzyka Cerkiewna”, organizuje Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej nazwany „Hajnówka” w Białymstoku. Ten festiwal otrzymał 336 tys. zł dofinansowania. Wydaje mi się to bardzo ważne ze względu na to, że jest to festiwal z tak długą, wieloletnią tradycją, który jest także wspierany przez lokalną społeczność, osoby prywatne, przedsiębiorców. Zawsze jest szeroko obserwowany, ma bardzo szeroką publikę i ma niesamowite znaczenie dla lokalnej społeczności.

To tak na temat sum, pieniędzy. Niestety wygląda na to, że w kilku miejscach te sumy dla mniejszości białoruskiej zaczynają topnieć i są coraz niższe, więc poczekajmy, aż pani dyrektor wróci i być może uda mi się uzyskać jakąś odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Teraz zgodnie z kolejnością zapraszam pana. Proszę się też przedstawić.

Prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego Oleg Łatyszonek:

Oleg Łatyszonek, prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego.

Chciałem zwrócić państwa uwagę na to, że Hajnówka jest miejscem corocznych marszów, w których nieustannie dochodzi do ogłaszania bohaterami Polaków, ludzi, którzy tutaj zapisali się jak najgorzej w pamięci. To przede wszystkim kapitan Rajs ps. „Bury”. Ten marsz to jedno, ale ogólnie jest wzrost nastrojów, które budzą niepokój mniejszości białoruskiej, ponieważ obecni bohaterowie Polaków nie są bohaterami Białorusinów, natomiast na tej fali po prostu odbywa się wzrost patriotyzmu, który przechodzi już w nacjonalizm i to budzi nasze obawy.

Nieustannie musimy wysłuchiwać, że to car nas przywiózł, że właśnie nie jesteśmy tutaj u siebie. Charakterystyczne jest to, że w wieku 61 lat podczas publicznej dyskusji pierwszy raz usłyszałem: „Nie podoba się, to na Białoruś”. Czegoś takiego w życiu nie słyszałem. Nigdy mnie to nie spotkało, a teraz już spotkało.

W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę na to, że od zmiany ustroju prosimy o to, żeby wprowadzić do szkół nauczanie regionalne i nauczanie o mniejszościach jako obowiązkowe w całym naszym regionie. Niekoniecznie w Łomży, ale przynajmniej dawne województwa białostockie i suwalskie, gdzie mieszkają Litwini, powinny takie nauczanie mieć, żeby młodzież rozumiała, że ani nie jesteśmy przez cara przywiezieni, ani nie jesteśmy imigrantami, bo to już trzeba za każdym razem tłumaczyć, tylko żeby przynajmniej ci, co uważają na lekcjach, wiedzieli, że jesteśmy tubylcami i obywatelami Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Powiem, że po raz pierwszy spotkaliśmy się właśnie tutaj, w tym regionie... Nie po raz pierwszy. Po raz drugi, bo wczoraj to też słyszeliśmy, że padały takie określenia, że albo: „czujcie się u nas dobrze”, tj. odwrotnie do tego, albo to, co pan mówił: „jak wam się nie podoba, to proszę na Białoruś”.

Proszę państwa, z całą mocą podkreślam, że mniejszości narodowe i etniczne to są obywatele polscy. Jak każdego obywatela, chroni was konstytucja polska, która daje te same prawa, bo każdy z was jest polskim obywatelem. Każdy jest pod ochroną tej konstytucji. To jest bezprawie – mówienie właśnie w taki sposób, używanie w ogóle takich wyrażen wobec mniejszości. Wy jesteście u siebie, bo jesteście obywatelami polskimi, i tyle w tym temacie.

Teraz był pan, tak? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić. Musi być kolejność. Pan już się wypowiadał. Nie, pan się jeszcze nie wypowiadał, natomiast zachowamy kolejność. Dziękuję bardzo.

Radny województwa podlaskiego Włodzimierz Pietrocuk:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, najpierw powinienem się przedstawić. Włodzimierz Pietrocuk, radny Sejmiku Województwa Podlaskiego. Dla wyjaśnienia czy jakby uzasadnienia tego, o czym będę mówić, powiem, że przez 16 lat sprawowałem funkcję starosty hajnowskiego, więc wydaje mi się, że dosyć dobrze orientuję się w lokalnych realiach.

Jeśli policzymy to arytmetycznie, to grubo ponad 50% mniejszości białoruskiej mieszka właśnie w powiecie hajnowskim. Jeśli dodamy do tego inne mniejszości, które zamieszkują w tej jednostce administracyjnej, to można chyba śmiało powiedzieć, że w około 70% powiat hajnowski zamieszkują przedstawiciele mniejszości.

Cieszę się bardzo, że jednym z powodów, a może głównym powodem wizyty Komisji w Hajnówce jest list otwarty, który został m.in. przeze mnie podpisany. W tym liście podkreślamy – to, co pani przewodnicząca cytowała – przede wszystkim problem depopulacji w regionie Puszczy Białowieskiej, depopulacji w powiecie hajnowskim. By mówić krótko, powiem tylko, że depopulacja ma oczywisty związek z sytuacją gospodarczą regionu i z perspektywami rozwoju tego regionu, a sytuacja gospodarcza i rozwój regionu są ści-

śle związane z tym, co się dzieje i co się działo w Puszczy Białowieskiej, która jest jakby jednym z podstawowych determinantów rozwoju powiatu hajnowskiego.

Wydawałoby się, że formalnie wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej kończy spór o Puszcę Białowieską, ale tylko formalnie, bo my pozostajemy w dalszym ciągu z własnymi problemami. Minister środowiska deklaruje, że będzie respektował postanowienia trybunału i że powoła zespół, który zadecyduje, czy będzie szukał kompromisu, jeśli chodzi o zarządzanie Puszcą Białowieską. Tak jak wszyscy chyba samorządowcy mam nadzieję, że ten zespół zajmie się również rozwojem regionalnym, który wpływa na depopulację powiatu hajnowskiego. Mam nadzieję, że w tym zespole znajdą się nie tylko przedstawiciele samorządu lokalnego, ale również przedstawiciele zamieszkujących tutaj mniejszości, które są żywo zainteresowane tym problemem.

Chciałbym tutaj poinformować Komisję i zakończyć tę informację prośbą, biorąc pod uwagę również fakt, że jest z nami tutaj przewodniczący Parlamentarnego Zespołu do spraw Ochrony Puszczy Białowieskiej, pan poseł Cimoszewicz, który jest jednocześnie członkiem Komisji... Chciałbym poinformować, że ponad cztery lata temu został podpisany przez samorząd województwa podlaskiego z rządem Rzeczypospolitej kontrakt wojewódzki, którego integralną częścią jest program dla regionu Puszczy Białowieskiej. Mijają cztery lata i program dedykowany stoi w miejscu. Chciałbym zakończyć swoje wystąpienie prośbą o to, by Komisja zechciała interweniować, a być może skierować dezyderat do resortu, który zajmuje się rozwojem regionalnym, o przyspieszenie i pełną realizację tego programu, który oczywiście wpłynąłby pozytywnie na sytuację gospodarczą w regionie. Myślę, że gdyby tak się stało, byłibyśmy troszeczkę bliżej rozwiązania problemu.

Chciałbym podziękować tutaj również panu posłowi Cimoszewiczowi za podniesienie problemu tegorocznej edycji festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. Miałem zamiar o tym mówić, ale w tej sytuacji staje się to bezcelowe.

Jednym zdaniem chciałbym również nawiązać do wypowiedzi pana Eugeniusza Wappy i odpowiedzi pani dyrektor, dotyczących centrum kultury białoruskiej. W Hajnówce funkcjonuje muzeum kultury białoruskiej, wybudowane wysiłkiem przede wszystkim społecznym, przy dofinansowaniu rządu polskiego, ale również dofinansowaniu strony białoruskiej. Muzeum boryka się non stop z problemami finansowymi. Lokalizacja takiego centrum kultury w Hajnówce w tym muzeum być może rozwiązałaby w pewnym sensie problem muzeum, ale mogłaby również rozwiązać problemy, o których mówił pan Eugeniusz Wappa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Zdaje się, że pan się zgłaszał, tak? Proszę.

Starosta hajnowski Mirosław Romaniuk:

Mirosław Romaniuk, starosta hajnowski.

Szanowna Komisjo, szanowni państwo, jednym zdaniem może jeszcze o sprawach organizacyjnych, bo na początku zostałem też przywołany. Jako gospodarz oczywiście paskudnie się czuję w tym miejscu, bo jako mniejszość, jako mieszkańcy regionu Hajnówki, powiatu zawsze lubimy być gościnni i przyjmować należycie gości, którzy do nas przyjeżdżają, a tak wody zabrakło dzisiaj na stolikach. Źle się z tym czuję, ale myślę, że tak być nie powinno.

Szanowni państwo, mój przedmówca rzeczywiście przed chwilą mówił o rozwoju i o tym przede wszystkim chciałem powiedzieć. Pani przewodnicząca też wspomniała wcześniej, że mieszka tu taka rzesza mniejszości – 70%. Wszyscy czują się mieszkańcami i obywatelami tego kraju, wszyscy pracują na rzecz tego państwa...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Płacą podatki.

Starosta hajnowski Mirosław Romaniuk:

Płacą podatki. To dokładnie chciałem powiedzieć. Teraz tak, my jako powiat hajnowski przygotowaliśmy rzeszę zadań, które winniśmy zrobić, żeby rzeczywiście przestać być na tym podium jako drugie miejsce regionu, prawda? Miejsce zmarginalizowane, skąd

ludzie uciekają, gdzie po prostu nie ma pracy. Przecież mamy potencjał. Czy znajdziecie w kraju lepszy region z takim potencjałem, jakim jest puszcza i jakim jest żubr jako marka? Słuchajcie, to jest marka, która nas pokazuje na zewnątrz, którą się szycimy, prawda? Z tymi mieszkańcami, z tym bogactwem kultury, z chęcią do pracy... Są to ludzie bardzo pracowici.

Szanowni państwo, oto właśnie przygotowaliśmy program zrównoważonego rozwoju powiatu hajnowskiego, jak mój przedmówca powiedział. Co się w nim znalazło? Program był przygotowany w roku 2015. W 2015 r. uzbroiliśmy go w finanse – skąd, jakie pieniądze, kto dopłaci. Oczywiście robione to jest i z wojewodą, którego przedstawiciel jest tutaj, i z marszałkiem województwa podlaskiego, i ze wszystkimi samorządami, prawda? Beneficjentami byli przedstawiciele lasów, przedsiębiorstw, lokalni, wszyscy. Wszyscy się zebraliśmy i opracowaliśmy program, w którym powiat miał być samowystarczalny energetycznie. Zwróćcie uwagę. Gdziez lepiej tego nie zrobić jak w takim regionie, gdzie nie ma znowu aż takiego nasilenia, ale energetycznie poprzez odnawialne źródła energii? Można zrobić? Można zrobić. Chcemy chronić puszcę? Wszyscy chcą chronić puszcę. Jak nie inaczej niż przez OZE? Przygotowaliśmy materiały i uzbroiliśmy szkolnictwo. Powiedzieliśmy, jak ma wyglądać nasze szkolnictwo na potrzeby regionu, które ma wzmacniać nasze rodzime zakłady, żeby ta młodzież nie uciekała, mogła tu się kształcić. Oczywiście i poprawa infrastruktury drogowej, bo trzeba też dojechać, także turystycznie, Lasy Państwowe mając na myśli.

Równoległe do tego projektu został wpisany równoległy program dedykowany Lasom Państwowym – 138 mln, gdzie miał powstać przyrodniczy Kopernik, taki jak techniczny, który mamy w Warszawie. Miał tu u nas powstać w Hajnówce. Ścieżka w koronie drzew, prawda? To też ewenement w Europie. Słuchajcie, wszyscy jadą turystycznie do Białowieży. Jadą na dzień, dwa – weekendowo. Mówią: „Po prostu już wracamy”. Chcieliśmy tych ludzi tu przytrzymać. Zrobiliśmy wszystko. Jeszcze dalej wam powiem. Czy znajdziecie powiat, który ma trzy przejścia graniczne? Fitosanitarne, kolejowe, przejście drogowe w Połowcach i ścieżkę pieszo-rowerową w Białowieży, prawda?

Mając takie instrumenty, nie możemy po prostu się rozwinąć. Apeluję o debatę, zarówno w Sejmie, jak też oczywiście w Komisji. Ta sprawa jest znana w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Monitowaliśmy niejednokrotnie, żeby po prostu pomóc wzmocnić rozwój regionu Puszczy Białowieskiej. Myślę, że każdy, kto pochyli się nad tym, pomoże to zrobić i uzdrowić tę sytuację, będzie mógł rzeczywiście iść ze sztandarem i z wysoko podniesioną głową powiedzieć: „Proszę bardzo, jest to modelowe rozwiązanie, mając na uwadze zmarginalizowany, trudny obszar, jak też zaspokojenie i tutejszych mniejszości, i wszystkich. Cymes. Słuchajcie, cymes dla wszystkich”. Oczywiście będzie wymagało to nakładów. Muszą być zewnętrzne nakłady, bo sami nie jesteśmy w stanie tego zrobić, ale wszyscy będą zadowoleni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie starosto. Pani dyrektor chciała odpowiedzieć? Króciutko, pani dyrektor. Tak jest.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Dziękuję bardzo. Będę starała się szybciutko. Niestety, autobus nam zniknął, ale te dane, które tutaj mam ze sobą, postaram się szybko państwu przekazać.

Mniejszość białoruska jest trzecią co do wielkości mniejszością w Polsce, natomiast jeżeli chodzi o finansowanie, jest na drugim miejscu. Pierwsza mniejszość – niemiecka, bardzo duża, stanowiąca prawie 37% wszystkich mniejszości, ale finansowanie dostaje w wysokości trochę ponad 18%. Dlaczego? Gdyby było na głowę każdego mieszkańca mniejszościowego, byłyby to straszne pieniądze, a małe mniejszości nie dostałyby nic. Drugą co do wielkości, jeśli chodzi o finanse, jest właśnie mniejszość białoruska – dostaje 15,4% finansowania.

Mniejszość czeska, która stanowi 0,7% wszystkich mniejszości, dostaje 107 tys., czyli dokładnie 0,7%, na głowę licząc.

Bardzo mała, bo licząca 314 osób, mniejszość karaimska, stanowiąca 0,1% wszystkich mniejszości, dostała 159 tys. zł dotacji, czyli to jest 1% wszystkich dotacji. Tu jest

podwyższenie środków, dlatego że jest to mniejszość etniczna, która znikąd na pewno żadnej pomocy nie dostanie, w związku z czym trochę np. mniejszość niemiecka dokłada z tej swojej części.

Kaszubski język regionalny, który przy finansowaniu liczymy jako mniejszość – 108 tys. mieszkańców, czyli ponad 27%. Kaszubi dostali jednak 1565 tys. zł, co stanowi troszeczkę ponad 10%, a więc też znacznie ucięta jest ta kwota.

Mniejszość litewska dostała 912 tys. zł. Litwini stanowią niecałe 2% wszystkich mniejszości, ale dotacja to jest około 6% całej kwoty dotacji.

Łemkowie, stanowiący 2,4% populacji mniejszościowej, otrzymali 1428 tys. zł, co stanowi ponad 9% wszystkich pieniędzy.

Przy mniejszości niemieckiej mówiłam o ponad 36,6%. Finansowanie – niecałe 19%.

Ormianie – tylko 0,4% – otrzymali 434 tys., tj. niecałe 3% środków.

Romowie, którzy stanowią 4,2% populacji mniejszościowej – 1107 tys. zł, czyli prawie dwukrotnie więcej, niż wypadaloby z głów obywateli.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Pani dyrektor, tych danych i tak państwo nie zapamiętają, bo to jest nie sposób...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Ukraińcy stanowią 9,8%. Otrzymali 2233 tys., czyli więcej niż wynika to z populacji mniejszościowej – prawie 15%. Wiąże się to z tym, że mniejszość ukraińska kończy inwestycję w Przemyślu. To jest Narodnyj Dim. Tam są wykonywane duże prace modernizacyjno-przystosowawcze, rozbudowa. W momencie, kiedy skończy się ta inwestycja, skończą się środki inwestycyjne, tj. co roku dodatkowe 500 tys., a więc otrzymają dużo mniej.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Tyle, co mi się udało przekazać.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Myszę, że już wystarczy. Tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę. Zaraz będzie pani. Proszę podać mi...

Posel Tomasz Cimoszewicz (PO):

Przy całym szacunku, pani dyrektor, ale właśnie skupiamy się na kwestiach mniejszości białoruskiej, bo po to tu dzisiaj jesteśmy.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Ale było pytanie.

Posel Tomasz Cimoszewicz (PO):

Chciałem powiedzieć, że poczułem się skrępowany. Zadawałem pytanie, nie będąc świadom przez moment, że pani wcześniej opuściła salę, a pytanie dotyczyło dotowania działalności kulturalnej mniejszości białoruskiej. Przytoczyłem tutaj dane z państwa pisma, które opisują lata 2013–2018, tak żeby w największym skrócie... Od 2013 do 2015 r. widzę sumę rosnącą i ona pikuje przy 2715 tys., potem co roku maleje o kilkaset tysięcy, po czym jest tu podana suma 1629 tys. na rok 2018, więc jest o niemalże 1,1 mln niższa.

Skąd bierze się o tyle niższa suma? Jeżeli jest pani zdolna udzielić pełnej odpowiedzi na ten temat i podać powody teraz, na posiedzeniu, to byłoby cudownie, ale prosiłbym także o informację na piśmie w tej kwestii.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Ale, pani dyrektor...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Jedno zdanie tylko. Mówiąc o wysokościach tych środków...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

A reszta na piśmie.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Przed wyjściem do autobusu mówiłam o tym, że rok 2018, czyli 1 629 400 zł, to jest pierwsza transza. Druga transza będzie teraz podzielona do końca maja, a wyniki będą ogłoszone do połowy czerwca na stronie internetowej ministra spraw wewnętrznych i administracji, tak jak zawsze. To jest pierwsza transza.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ponieważ od zeszłego roku nastąpiły zmiany w wypłacaniu dotacji, prawda? Środki są podzielone. Jest rezerwa i jest główny fundusz, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Rzeczywiście z tych danych wynika, że nastąpił pewien spadek. Myślę, że zasadniczym problemem jest tutaj nie to, czy rośnie i kiedy rośnie, a kiedy spada, bo wszyscy też o to pytają. No tak po prostu zostało podzielone. Może wynikać to z bardzo wielu powodów, np. mogą być słabsze wnioski, może być dużo wniosków jubileuszowych dotyczących konkretnych organizacji. Minister jakby ma inne preferencje. Niekoniecznie finansuje jubileusze samych organizacji, a takich wniosków jest bardzo dużo. Mówię ogólnie – nie odnoszę się do konkretnych wniosków, bo musielibyśmy o konkretach rozmawiać.

Natomiast ten problem może rozwiązać system dzielenia wszystkich dotacji. Myślę, że o tym warto mówić, bo od dawna o to apeluję. Opracujemy parytet podziału na konkretne mniejszości i wtedy zaangażujemy te mniejszości do podziału swoich własnych pieniędzy. Zachęcam bardzo państwa. Żadna mniejszość nie chce się na to zgodzić. Dzielcie swoje pieniądze, bo to, co my robimy, zawsze ktoś może nam zarzucić, że jest to zły podział, że wybraliśmy do realizacji nie te projekty, że temu okroiliśmy, temu dodaliśmy, że niesłusznie. Zachęcamy do tego, żeby mniejszości same dzieliły swoje przydzielone środki według jakiegoś sprawiedliwego parytetu. Nie mówię, że konkretnie na głowę, bo to byłoby niesprawiedliwe, ale opracowanego wspólnie parytetu – jak podzielić środki na mniejszości, a później jak wewnątrz mniejszości. Bardzo to jest trudne. Zapewniam państwa.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, pani dyrektor, ale mnie się wydaje, że to nie jest pierwsza transza, bo ta zasadnicza kwota została rozdzielona, a tylko rezerwa zostaje i rezerwa potem jest dzielona w drugiej kolejności, w późniejszym terminie. Normalnie to nie ma podziału na pierwszą i drugą transzę.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Nie jest nigdzie powiedziane, że nie ma podziału. Może być 15 tych transz, tylko to byłoby niepraktyczne. Tak zdecydował minister, który jest odpowiedzialny za tę część 43 i tak...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to trzeba podnieść, że to będzie dzielenie rezerwy, którą pan minister zostawił.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

To nie jest rezerwa. To jest część tych kilkunastu milionów. Oczywiście, że na pierwsze półrocze oraz te dotacje, które obejmują działalność całoroczną, to jest znacznie więcej środków wydanych, a tylko i wyłącznie na drugie półrocze tych pieniędzy jest mniej. Oczywiście, że mniej niż w pierwszej transzy, z całą pewnością, ale to nie jest rezerwa.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Oddaję już głos, bo pani tak długo czeka. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego AB-BA Katarzyna Pawłowska:

Dzień dobry. Katarzyna Pawłowska, przewodnicząca Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego AB-BA.

Spotkanie dotyczy m.in. edukacji, więc pozwolę sobie zabrać głos, ponieważ nie było mowy o tym, a stowarzyszenie AB-BA jest koordynatorem strategii rozwoju oświaty białoruskiej. Cóż, tak trochę podsumowując spotkanie, bo za chwilę koniec, chciałabym faktycznie tutaj zwrócić się do państwa z prośbą o zwrócenie uwagi na edukację, może na wypracowanie pewnych systemowych działań związanych z edukowaniem nie tylko uczniów, ale również nauczycieli, bo faktycznie widzimy z tym olbrzymi problem w placówkach, w których nauczany jest język białoruski.

Rzecz jasna tam, gdzie pojawiają się pieniądze, a właściwie ich brak, pojawiają się również różnego rodzaju problemy, z którymi tak czy inaczej od wielu lat staramy się sobie radzić. Natomiast zachęcam do tego, aby bardziej poznawać nie tylko same mniejszości w cyfrach i statystykach, ale również patrzeć na nie przez pryzmat tego, co robią, w kontekście konkretnych organizacji, bo organizacji jest wiele.

Nieskromnie mogę powiedzieć, że chyba stowarzyszenie AB-BA jest organizacją bardzo prężnie działającą na rzecz edukacji dzieci i młodzieży, rodziców, ale również nauczycieli. Myślę, że wszyscy, którzy reprezentują mniejszość białoruską, to potwierdzą. Bardzo ważne jest organizowanie imprez jubileuszowych, festiwali i spotkań, które będą podkreślały rangę kultury mniejszości białoruskiej, ale również innych. Natomiast w naszym mniemaniu bardzo ważna jest tzw. praca codzienna u podstaw, którą jako stowarzyszenie staramy się realizować na rzecz dzieci i w ten sposób budować ich tożsamość narodową.

Była mowa o tym, że jest festiwal i faktycznie nie ma środków bądź brakuje środków, jest wydawany periodyk i faktycznie brakuje środków na jego finansowanie. Tak naprawdę pewnie jest masa innych aktywności, na które brakuje finansowania. Ze swojej perspektywy mogę powiedzieć, że dla nas jest to zasmucające, że nie mamy w 100% finansowania na prowadzenie zajęć i opłacenie instruktorów, bo koszt rocznego utrzymania naszych instruktorów, który nie jest zbyt wygórowany, to pewnie koszt opłacenia jednego zespołu, który zaprosimy na festiwal, bądź wydania jednego tytułu magazynu. Dlatego też zachęcam do przyglądania się organizacjom – temu, w jaki sposób pracują.

Chciałabym się również przychylić do wniosku moich kolegów odnośnie do stworzenia centrum. Nie jest możliwe stworzenie takiego centrum w Hajnówce. Uważam, że Hajnówka jest miejscem, które jeszcze bardziej powinno się rozwijać i podtrzymywać edukację mniejszości białoruskiej. Do nas jako do stowarzyszenia, które koordynuje prace w ramach strategii, wpływają różne wnioski i wiem, że Hajnówka się bardzo mocno boryka z niektórymi przeciwnościami losu, czasami zupełnie dla mnie niezrozumiałymi, chociażby takimi jak utworzenie oddziału białoruskiego w przedszkolu w Hajnówce.

Była mowa o tym, że Hajnówka jest miastem, gdzie jest największa liczba mieszkańców deklarujących przynależność do mniejszości białoruskiej. Nie wiem, czy skłamię, ale Hajnówka jest za Białymstokiem, jeśli chodzi o edukację i nauczanie języka białoruskiego w placówkach oświatowych. W Białymstoku jest przedszkole, w którym funkcjonuje kilka oddziałów z białoruskim językiem nauczania. W Białymstoku są dwie szkoły – jedna publiczna, druga prywatna – w których jest nauczany język białoruski. Gimnazjum właściwie już praktycznie nie ma, ale jeszcze jest oddział, w którym również jest nauczany język białoruski. Mam nadzieję, że również w Hajnówce władze przychyliły się do tego, aby taką edukację rozwijać. Przede wszystkim dać możliwość inicjatywy oddolnej, czyli rodziców i wysłuchania ich przede wszystkim, bo to oni wnioskuje i to oni widzą potrzebę edukowania swoich dzieci. Jako osoba reprezentująca stowarzyszenie, ale też odpowiedzialna za rozwój strategii wnioskuje i bardzo proszę o rozważenie tych wszystkich kwestii.

Wracając do centrum, trzymam kciuki za Hajnówkę. Bardzo dopingujemy Hajnówkę, jak również wszystkie miasta, w których mniejszość białoruska działa. Mam nadzieję, że tych środków dla wszystkich będzie kiedyś wystarczająco dużo. Natomiast tak naprawdę każde miasto, gdzie ta mniejszość może nie jest większością, ale jest jej

dużo, potrzebuje faktycznie miejsca do pracy. Tu mówię o miejscu do pracy w pełnym tego słowa znaczeniu.

Ponieważ my jako stowarzyszenie, które prowadzi regularne zajęcia pozalekcyjne z dziećmi, bo tych zajęć tygodniowo mamy w granicach ilu godzin – 11 godzin... To jest 11 godzin poza lekcjami języka białoruskiego, które realizujemy. Wczoraj była mowa o tym, że mniejszości żydowska i rosyjska wniosowały o miejsce do pracy, to chciałabym powiedzieć, że nasze stowarzyszenie działa w 100% społecznie. Nie posiadamy ani jednego etatowego pracownika, a siedzibą naszego stowarzyszenia, które – tak jak wspomniałam – prowadzi zajęcia pozalekcyjne... Są to zajęcia teatralne, zajęcia zespołu tanecznego, zajęcia wokalne. Edukujemy nauczycieli poprzez wydawanie półrocznika „Białoruski nastawnik”. Przygotowaliśmy jako stowarzyszenie cały pakiet edukacyjny do klas I–III, o którym pani kurator wspomniała. Są to podręczniki, płyty, materiały dydaktyczne dla nauczycieli.

Zmierzam do tego, że siedzibą naszego stowarzyszenia jest sala w Szkole Podstawowej nr 4, w której pracujemy od godziny 16.15, bo do 16.15 odbywają się lekcje. Nie jest to dla nas aż tak wielkim problemem, bo z tym jesteśmy w stanie sobie poradzić, ale faktycznie problemem dla nas jest to, że nie mamy miejsca, gdzie możemy prowadzić zajęcia z dziećmi. Prowadzimy zajęcia, korzystając z grzeczności dyrektora, który nam użycza piwnicy szkolnej. Tam prowadzimy zajęcia koła teatralnego i koła muzycznego. Nie mamy środków na to, aby wynająć profesjonalną salę do prowadzenia zajęć tanecznych, a zespół jest właściwie jedynym zespołem białoruskim, który pracuje od trzech lat, więc rodzice finansują wynajem tej sali.

Na pewno stworzenie centrum dałoby możliwość nie tylko tak naprawdę powstania tutaj przestrzeni do organizacji jednorazowych spotkań kulturalnych, ale przede wszystkim prowadzenia regularnej pracy edukacyjnej, nie tylko na rzecz dzieci, bo tutaj tego rodzaju spotkania miały miejsce. My jak gdyby wyrażamy przychylność, bo zdajemy sobie sprawę, że w takim centrum znalazłaby się przestrzeń do tego, aby w ciągu dnia dzieci miały możliwość skorzystania z tego obiektu. Zdajemy sobie też z tego sprawę, że koledzy z towarzystwa historycznego również znaleźliby tam swoją przestrzeń do pracy, jak też inne organizacje w Białymstoku działające na rzecz mniejszości białoruskiej miałyby przestrzeń do bieżącej pracy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan dyrektor. Potem pan burmistrz chciał zabrać głos, tak? Bardzo prosimy.

Dyrektor Zespołu Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce Igor Łukaszuk:

Witam państwa serdecznie. Igor Łukaszuk, Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce.

Na wstępie chcę zaznaczyć, że porozumiałem się z batiuszką Niegierewiczem, dziekanem hajnowskim, który wyszedł, że jeżeli będzie taka potrzeba – mam nadzieję, że nie wkraczam w kompetencje organizacyjne – to część czasu przeznaczanego na wizytowanie naszego liceum i cerkwi możemy przeznaczyć na spotkanie i na rozmowę, bo widzę, że rozmowa jest w toku.

Chciałem się odnieść też do kilku kwestii tutaj poruszonych i jakby podzielić się swoimi spostrzeżeniami, ale też jakimś doświadczeniem, bo też jestem działaczem społecznym i także z tej perspektywy patrzę na zjawiska, które mają miejsce, jeżeli chodzi o mniejszość białoruską. Sądzę, że tutaj to nie wybrzmiało, a warto podkreślić, że dane statystyczne, którymi operujemy, to są jedyne twarde – że tak powiem – dane, którymi możemy operować, ale trzeba też zaznaczyć, że one nie odzwierciedlają stanu faktycznego. Są szacunki, że przedstawiciele mniejszości białoruskiej jest znacznie więcej, wielokrotnie więcej ponad to, co wykazał spis powszechny. Świadczy to jakby o świadomości bardziej niż o stanie faktycznym, czyli o tej niższej świadomości, tak?

Z kolei za tym idzie kolejna kwestia poruszona tutaj podczas dyskusji – kwestia edukacji, ale nie tylko edukacji systemowej, skierowanej do mniejszości białoruskiej czy każdej innej, ale też edukacji jakby całego społeczeństwa. Nie chcę już mówić o większości, bo dla

mnie ten podział na większość i mniejszość... No, różnie ludzie na to reagują. Generalnie mowa o edukacji społeczności tych terenów, gdzie mniejszości narodowe zamieszkują, czyli inaczej tych terenów, które są bogate kulturowo i etnicznie, bo postrzegam to jako ogromny potencjał i ogromne bogactwo tych terenów.

Chciałbym tutaj poprzeć ten apel, zresztą też go formułowałem jakiś czas temu, aby nie tyle rozważać poważnie, ale podjąć działania w kierunku tejże edukacji wszystkich na temat mniejszości, kultury i wielokulturowości regionu. Faktycznie, gdzie, jak nie u nas? Gdzie, jak nie w województwie podlaskim, gdzie obok Polaków mieszkają Białorusini, Litwini i mamy szereg innych miejscowości, gdzie jest też ogromne bogactwo wyznaniowe? Sądzę, że największym zagrożeniem dla nas jako społeczności lokalnej jest niewiedza. Tak, dla tzw. większości zagrożeniem jest niewiedza, bo niewiedza jakby prowadzi do powstania pewnych mitów, z którymi trzeba walczyć, a lepiej chyba edukować niż z nimi walczyć. Podobnie jeżeli chodzi o samą mniejszość. W mojej ocenie ta szeroka niewiedza przyspiesza też procesy asymilacyjne, polonizacyjne. Stąd ta edukacja ogólna skierowana szeroko do młodzieży, ale też do dorosłych wydaje mi się wręcz niezbędna. Nie tyle wskazana, co niezbędna.

Oczywiście jak będą państwo wizytować szkołę, to o szkole opowiem jako o szkole, bo rozumiem, że taki jest cel państwa wizyty, a na temat edukacji dyskutujemy tutaj. Proszę państwa, jeżeli chodzi o edukację, bo temu to spotkanie jest poświęcone, to należy też zwrócić uwagę na to, że mamy edukację systemową formalną i tę nieformalną. Edukację formalną realizują szkoły jako te jednostki samorządowe, gdzie samorzady korzystają z subwencji, która później lokowana jest w jakiś sposób w tych szkołach, ale też jest edukacja nieformalna i tutaj znakomitym przykładem jest chociażby działalność stowarzyszenia AB-BA, które to stowarzyszenie prowadzi tę edukację – w mojej ocenie – z bardzo dobrymi skutkami, więc na to też trzeba zwracać uwagę.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o subwencję i o to, czy jest ona wystarczająca, czy nie, tzn. jakie są realia, dyskusja już się wywiązała w związku z tym, że zostały obniżone progi subwencyjne. Jest to przede wszystkim jakby kłopot dla samorządu. To w sposób bezpośredni szkół nie dotyczy, ale w sposób pośredni się oczywiście przekłada. Dlaczego? Otóż dlatego, że szkoła oprócz nauczania języka mniejszości ma obowiązek prowadzić szereg innych działań służących podtrzymaniu tożsamości narodowej i kulturowej. Sama nauka języka jako języka – w mojej ocenie – nie jest wystarczającym instrumentem do tego, aby tę świadomość odrębności podtrzymywać. Są szkoły, które są ukierunkowane na to działanie, jak chociażby nasze liceum z dodatkową nauką języka białoruskiego, gdzie oczywiście oprócz nauki języka są elementy kultury i historii, są zajęcia pozalekcyjne, są koła zainteresowań, artystyczne zespoły taneczne, wokalne itd., więc jest to podejście kompleksowe, prawda? Tutaj też mam wątpliwość, czy ta subwencja dodatkowa w wysokości 20% wystarcza na to, aby koszty tych wszystkich działań w pełni zaspokoić. To jest moja uwaga. Szczerze mówiąc, nie rachowałem tego, nie liczyłem, ale wydaje mi się, że jest to kwota – powiedzmy – taka na granicy, jeżeli nie za niska.

Kłopot mogą też mieć szkoły mniejsze, wiejskie. Tutaj faktycznie szkoda, że nie ma samorządowców z terenu, ponieważ – z tego, co wiem – to akurat te mniejsze szkoły to zmniejszenie progu dotknęło chyba najbardziej, ponieważ są tzw. szkoły wiejskie, gdzie tylko część uczniów korzysta z tej oferty na zasadzie deklaratywności i jest to znacznie mniejsza skala. Mimo tego, że to dofinansowanie na jednego ucznia – powiedzmy – jest dosyć wysokie, to w skali szkoły i w skali kosztów ponoszonych przez szkołę, jeżeli szkoła jest aktywna w kierunku podtrzymania tożsamości kulturowej... Te koszty są duże, bo to się wiąże, po pierwsze, z organizacją zajęć z języka, historii i kultury, czyli tych właśnie, które wchodzi jakby w taką stałą bazę, ale też dalej z organizacją świetlic dla tych uczniów, którzy nie korzystają z tych zajęć, a po drugie też z kosztami związanymi z prowadzeniem innych działań, np. zespołów artystycznych czy dodatkowych kół zainteresowań, czy wyjazdów edukacyjnych.

To też trzeba brać pod uwagę, tym bardziej że faktycznie chyba potencjał czy możliwości naszych samorządów są znacznie niższe niż w innych regionach kraju. W ślad za tym, za świadomością tego faktu, a temu chyba nikt tutaj nie będzie zaprzeczał, powinny więc pójść działania i mechanizmy wspierające te uboższe – w cudzysłowie –

samorządy. Chodzi o dodatkowe instrumenty na rzecz wspierania działalności na rzecz mniejszości narodowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Oddajemy głos panu burmistrzowi. Bardzo proszę.

Burmistrz Hajnówki Jerzy Sirak:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Jerzy Sirak, burmistrz Hajnówki.

Bardzo dziękuję, że zechcieli państwo dostrzec to wystąpienie z Euroregionu Puszczy Białowieskiej podpisane przez przedstawicieli ziemi hajnowskiej. Problem i dyskusja, która toczy się wokół Puszczy Białowieskiej od bardzo wielu lat, nie pomagają nam, jeżeli chodzi o rozwój regionu. Generalnie dotyczy to ekonomicznych podstaw życia i funkcjonowania wszystkich mieszkańców Hajnówki i tego regionu. Jak będzie w przyszłości, nie wiemy. Pomimo tego, że wielokrotnie zabiegaliśmy o to w komisjach parlamentarnych, żeby zająć się takim profesjonalnym opracowaniem raportu na temat społeczno-ekonomicznych skutków ograniczenia gospodarczego wykorzystania zasobów Puszczy Białowieskiej, do chwili obecnej się czegoś takiego nie doczekaliśmy.

Z naszych miejscowych analiz, z perspektywy i na przestrzeni ostatnich kilkunastu, kilkudziesięciu lat, wynika jednak, że ograniczenie korzystania z Puszczy Białowieskiej tak naprawdę spowodowało bezpośrednio i pośrednio zmniejszenie liczby miejsc pracy w regionie w granicach 1 tys. Nie muszę mówić, co to znaczy. Kiedy powstawał powiat hajnowski, liczył 55 tys. mieszkańców. Dzisiaj ta liczba mieszkańców zmniejszyła się o prawie 10 tys. Z tego powodu też Hajnówka jako miasto jest dzisiaj na niechlubnym drugim miejscu listy Polskiej Akademii Nauk jako miasto w szczególności sposób dotknięte zmianami transformacji. Nie jest to nic nadzwyczajnego, bo wiemy, że problemy depopulacji dotyczą tak naprawdę i całego Podlasia, a nawet całej Polski. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w powiecie ponad 50% powierzchni to jest las, w związku z tym jest to oczywiste.

Dlatego też wszyscy razem pracujemy, zastanawiamy się nad przyszłością tej ziemi i mówimy to wyraźnie. Wielokrotnie powtarzamy, że jeżeli mamy rozmawiać o radykalnym ograniczeniu korzystania z zasobów puszczy, a to w zasadzie jest faktem już od 2011 r., to musimy wszyscy pracować nad tworzeniem alternatywnych miejsc pracy, niezwiązanych z leśnictwem i niezwiązanych z przemysłem drzewnym.

Takie próby oczywiście podejmujemy. Mieliśmy szansę na inwestora, który dwa lata temu chciał budować w Hajnówce zakład przyrodolecniczy, zainwestował w dokumentację, w projekty kilkaset tysięcy złotych, ale niestety taki projekt nie uzyskał wsparcia z programu operacyjnego „Polska Wschodnia”, co jest dla nas trudne do zrozumienia. Czy może być lepsza okazja do wsparcia rozwoju regionu, jeżeli są tego typu inwestorzy? Teraz też mamy kolejnego inwestora z bardzo ciekawym projektem, który też nie jest związany z przemysłem drzewnym ani z leśnictwem. Realizacja tego projektu bardzo dobrze wpłynęłaby na rzecz rozwoju miasta i regionu. Nie będę mówił, co to jest, żeby nie zapeszyć, ale dziękuję bardzo za zainteresowanie Komisji.

W najbliższym czasie, 18 maja, planujemy zorganizować wspólnie z wydziałem zamiejscowym Politechniki Białostockiej w Hajnówce konferencję poświęconą przyszłości regionu Puszczy Białowieskiej – konferencję pod patronatem Ministerstwa Środowiska – żeby wspólnie z naukowcami i przedstawicielami lokalnej społeczności zastanawiać się nad przyszłością. Nie ukrywam, że będziemy też apelować i zabiegać o to, żeby jednak powstał rządowo-samorządowy zespół, który na roboczo mógłby zająć się tymi zagadnieniami, bo jeżeli chcemy znaleźć dobre rozwiązanie, to zawsze trzeba szukać kompromisu i dialogu. Wierzę, że tak będzie.

Bardzo też dziękuję, że pan poseł Cimoszewicz przypomniał sprawę finansowania Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce. Mam nadzieję i tu popieram też wniosek, o którym mówił pan radny Pietroczyk, że jednak Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wyniku odwołania złożonego przez organizatorów festiwalu zdecyduje, że środki na dofinansowanie festiwalu w Hajnówce w 2018 r. się znajdą.

Chciałbym też przy okazji zaapelować do Komisji w jednej bardzo ważnej dla nas wszystkich sprawie. Nie jest tajemnicą, że od kilku lat środowiska Obozu Narodowo-Ra-

dykalnego organizują w Hajnówce marsz, który wzbudza bardzo wiele uzasadnionych kontrowersji. Rada Miasta Hajnówki niejednokrotnie już przyjmowała stanowisko dezaprobaty. W ubiegłym roku wydałem decyzję odmawiającą zgody na organizację tego marszu. Niestety sąd moją decyzję uchylił i ten marsz się odbył. W tym roku Rada Miasta Hajnówki wyraziła swoją dezaprobatę. Już tej decyzji odmownej nie było, ale wystąpiliśmy z apelem do ministra spraw wewnętrznych i administracji Joachima Brudzińskiego o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w kierunku zmiany Prawa o zgromadzeniach w taki sposób, aby organizacja marszów tego rodzaju nie była dozwolona.

Dla nas nie jest tajemnicą, że ten marsz w Hajnówce, z takimi właśnie hasłami a nie innymi, jest przykry dla miejscowej społeczności. Jeżeli będzie mi dane w przyszłym roku pełnić urząd burmistrza, a o tym zadecydują mieszkańcy jesienią, i znowu taki wniosek o organizację wpłynie, publicznie tutaj oświadczam, że wydam decyzję odmowną. Tegoroczny marsz wykazał, że uczestnicy tego marszu wykorzystywali emblematy nazistowskie. Uważam, że Polska nie powinna pozwolić na takie marsze. Zobaczymy, jak to będzie. W każdym bądź razie bardzo też proszę Komisję o wsparcie tego wniosku, apelu Rady Miasta Hajnówki o stosowne zmiany w Prawie o zgromadzeniach.

Mam nadzieję, że te działania, które dotyczą sfery ekonomicznej, dobrze służą wszystkim mieszkańcom naszego miasta, a więc przedstawicielom społeczności białoruskiej, polskiej i wszystkim innym, bo wszyscy chcemy żyć normalnie i pracować.

W pełni podzielam tutaj opinię pana radnego Pietroczyka, że centrum kultury białoruskiej może i powinno powstać w Hajnówce, z prostych i oczywistych względów – bo jest tutaj gotowe zaplecze materialne. Samorząd miasta Hajnówki na miarę swoich skromnych możliwości budżetowych od lat systematycznie wspiera funkcjonowanie tego muzeum. Po prostu wystarczyłoby tylko dodatkowo wesprzeć finansowo tę działalność muzeum w Hajnówce. Jest szansa na to, żeby w miarę szybko taki ośrodek w Hajnówce stworzyć.

Natomiast jeżeli chodzi o nauczanie języka białoruskiego, we wszystkich naszych szkołach i przedszkolach prowadzonych przez miasto ten język białoruski jest nauczany. Wszyscy rodzice, którzy chcą, aby dzieci uczyły się języka białoruskiego, tradycji i kultury lokalnej, mogą z tej oferty naszych szkół i przedszkoli korzystać, więc dziwię się tutaj, że są takie opinie. Zapraszam przedstawicieli Komisji. Wyślemy zaproszenia na różne spotkania, które są organizowane w Hajnowskim Domu Kultury i w naszych szkołach, a związane są i z kulturą białoruską, i z językiem białoruskim, jak też z lokalną tradycją i lokalną kulturą.

Pani przewodnicząca, jak mówię, jeszcze raz bardzo proszę o poparcie tego odwołania w MKiDN i wsparcie wniosku rady naszego miasta o inicjatywę ustawodawczą ze strony ministra Brudzińskiego. Mam nadzieję, że w przyszłości powstanie zespół rządowo-samorządowy do spraw przyszłości regionu Puszczy Białowieskiej, a wówczas będziemy prosili o wsparcie działań tego zespołu, bo to jest jedyna szansa na to, żeby zapewnić harmonijny, zrównoważony rozwój tej ziemi, z szansą na dobre życie wszystkich mieszkańców, niezależnie od narodowości i wyznania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie burmistrzu. Teraz poprosimy o głos doradcę wojewody podlaskiego pana Romana Czepego. Ostatni głos będzie należał do pana posła Czykwina.

Doradca wojewody podlaskiego Roman Czepe:

Bardzo dziękuję. Pan wojewoda nie mógł dzisiaj już być. Był wczoraj na posiedzeniu Komisji. Bardzo przeprasza.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, był.

Doradca wojewody podlaskiego Roman Czepe:

Był cały czas wczoraj, ale dzisiaj nie było to możliwe.

Chciałbym powiedzieć tylko tak bardzo krótko, bo mamy mało czasu. Jeśli chodzi o historię, wydaje nam się, że wciąż jest za mało debaty historyków, specjalistów, fachowców, bo to potem rzutuje na to, o czym dyskutują inni, prawda? Tutaj wiadomo, że jest

też czas zakłamania przez wiele dziesiątków lat i teraz takie odbijanie. Wahadło odbija czasem za mocno. Wiemy o tym, prawda? I historyczne, i polityczne, i inne. Ta debata historyków tu jest bardzo potrzebna. Konsekwentnie, nawet gdyby już za mało... Za mało jest tego. Mógłbym podać wiele przykładów, ale już nie ma na to czasu.

Do państwa dyspozycji, do dyspozycji mniejszości, jest pan pełnomocnik Wojciech Przygoński, ale pracujemy wspólnie, razem. Z tego, co wiem, nie są zgłaszane jakieś szczególne problemy, więc bardzo proszę, żeby nawet bardziej wykorzystać pana pełnomocnika. Pan pełnomocnik służy na co dzień. Wiem, że nikomu nie odmawia. Jeździ w teren, zapoznaje się z państwa problemami i jest na co dzień.

Współpracujemy też z panem starostą. Liczę na to, że rzeczywiście zostanie opracowany jakiś program rozwoju, taki społeczno-gospodarczy, o którym panowie mówili tutaj w tym dobrym dwugłosie samorządu – miasta i gminy oraz powiatu – dlatego że to będzie służyło także innym. Pochodzę z Łap. Byłem burmistrzem samorządu łapskiego. Przecież tam też było 10 tys., zamknięto dwa zakłady itd., ale się nie oszukujemy i tak nie mówmy do końca. Demografia jest nieubłagana. Tylko Białystok nie traci, prawda? To nie tylko jest wynik tego, że straciliśmy miejsca pracy. Łapy przeszły katastrofę wyjątkową, więc mogę powiedzieć, że wasze pomysły będą służyły nam. Zawsze wszystkim mówiłem, że idziemy w podstrefy, idziemy w różne inne rozwiązania. Wszyscy musimy się nauczyć. Wszyscy dzielimy się dobrymi praktykami.

Jeśli chodzi o festiwal, to jako katolik powiem tak – oczywiście, że kocham ten festiwal. Muszę to jasno powiedzieć. Na ile mogę, bywam, bo przecież czasem jestem wysyłany w teren. Wspieram nawet, co tam gadać. Muszę bezczelnie się pochwalić tym, prawda? Od kiedy byłem posłem, przecież już co najmniej kilkanaście lat.

Natomiast pan wojewoda... To jest konkurs. Rzeczywiście. To nie jest dyskryminacja. Muszę dość jasno powiedzieć. Pan wojewoda walczy o to, zabiega o to, stara się rzeczywiście, żeby w odwołaniu uzyskać te pieniądze. Nie jest tak, jak pan powiedział, że pozbawiono dotacji. Nie. Po prostu to jest konkurs. Nie dano pieniędzy, nie dano dotacji. Zgoda, prawda? Zgoda w sensie, że chcielibyśmy, żeby one były, bo to jest cudowny festiwal. Powiedzmy sobie też do końca. To jest festiwal pod patronatem pana prezydenta Andrzeja Dudy, przy tego typu wsparciu itd.

Króciuteńko, w tych wszystkich głosach jesteśmy do państwa dyspozycji. Pan wojewoda jest do dyspozycji. Proszę z tego korzystać. Jesteśmy bardzo otwarci na państwa problemy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Czykwin. Prosimy.

Redaktor naczelny „Przeglądu Prawosławnego” Eugeniusz Czykwin:

Bardzo dziękuję. Bardzo krótko. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ten list od przedstawicieli samorządów i działaczy organizacji białoruskich, który pani przewodnicząca przypomniała, był takim dramatycznym apelem o zwrócenie uwagi na sytuację mniejszości. Pani dyrektor przytoczyła liczby. Rzeczywiście, są to cyfry jakby bezwzględne. To są spisy powszechne, które pokazują, jaka jest liczba osób deklarujących przynależność do danej mniejszości. Oczywiście z panem dyrektorem można się zgodzić, że one nie odpowiadają, nie są adekwatne, ale są jakieś tego przyczyny.

Podpisując ten list – przynajmniej ja sam – kierowałem się taką intencją, że jeśli między dwoma spisami w ciągu dziesięciu lat liczba osób deklarujących przynależność do mniejszości białoruskiej na Podlasiu spadła o blisko 20%, kiedy w tej samej sytuacji liczebność innych mniejszości między tymi spisami znacznie wzrosła... Pierwszy spis po wojnie, kiedy było pytanie o narodowość, był przeprowadzony dopiero w 2001 r. Były różne oceny, zastrzeżenia, obawy itd., dotyczące też innych mniejszości, może bardziej nawet negatywnie naznaczonych niż nasza, białoruska, z którymi Polska miała konflikty, bo – na szczęście – z Białorusinami nigdy tego nie przeżyliśmy. Natomiast to jest bardzo wielkie wyzwanie, bo jeśli w takim tempie ta liczba będzie spadała, że co dziesięć lat o 20%, to zostaną liczni działacze białoruskich organizacji.

Z przykrością to mówię, do siebie też te słowa kieruję, że to jest... Przyczyny są jakby już określone, zbadane. Komisja sejmowa poświęcała temu sporo czasu. Jest wiele opra-

cowań środowisk naukowych. One są wyliczone. Oczywiście nie wypada o tym mówić, ale te słowa kieruję tutaj do swoich kolegów, że one też leżą po naszej stronie, bo myślę, dziękując za przybycie, że państwo nie bardzo mogą zrozumieć, dlaczego samorządy, które mają możliwość wprowadzenia np. dwujęzyczności w napisach... Chyba wszystkie inne mniejszości – tam, gdzie mogły – z tego skorzystały. Białoruska tylko w jednej gminie wprowadziła. Można o tym wiele mówić, ale powiem tylko, że to też wynika z tego stanu świadomości. Pan dyrektor użył tego słowa. No tak to jest i powinniśmy z tym się zmierzyć.

Natomiast te problemy, o których mówili pan radny Pietroczyk, pan starosta i pan burmistrz, są kluczowe, bo nie jest tak, że depopulacja jest jakby proporcjonalnie... Oczywiście wsie się wyludniają, ale w sąsiednim prawie powiecie wysokomazowieckim w naszym województwie w tym samym okresie liczba zmniejszyła się chyba o 5%. O ile dobrze pamiętam, w powiecie hajnowskim już chyba ze 30% i więcej, jak pan burmistrz mówił. Migrując, ta ludność oczywiście wytraca związek ze swoją kulturą, znajomością...

Jednym słowem, mam taką prośbę. Gdyby Komisja mogła zająć stanowisko, że te wszystkie troski rządu, które są tu nakierowane, a związane, już ogólnie mówiąc, z Puszczą Białowieską, nie powinny przy decyzjach wytracać perspektywy, że ta ludność też stanowi integralną część, a ponieważ jej znaczna część przynależy do mniejszości narodowej, więc jej dziedzictwo narodowe, kulturowe i tradycje powinny być też traktowane jako całość i zachowanie tego powinno się mieć na uwadze.

Pani dyrektor, tylko jednym słowem. Już kiedyś rozmawialiśmy. Pani tak mówi. Nie mogłem, niestety, biję się w piersi, przekonać żadnego z poprzednich ministrów. Nie zdejmie nikt z niego – że tak powiem – zobowiązania do decydowania, ale formę konsultacji przy dotacjach można byłoby wprowadzić. Zawsze postulowałem, że nie tylko organizacje mniejszości, ale przede wszystkim samorządy powinny być tym adresatem. Chodzi o zapytanie, jak one widzą ewentualny podział środków, ponieważ bywa tak, że... Jak tego byśmy nie oceniali. Chwała organizacjom i społecznikom. To samorządy mają jednak legitymację tych społeczności. Ci ludzie są wybierani i o tych problemach – w moim przekonaniu – wiedzą nie mniej niż poszczególni działacze.

Dziękuję państwu za przybycie, za spojrzenie. Jedna jeszcze sprawa, o której mówił burmistrz i inni, bardzo bolesna dla tej społeczności, a jedna z przyczyn, które wpływają na stan świadomości. To są właśnie te ostatnie zdarzenia z marszami w Hajnówce itd. Proszę państwa, uważam, że Komisja... W dwóch poprzednich kadencjach podejmowaliśmy próby – to były inicjatywy poselskie – stworzenia możliwości sądom, poprzez ustawę, w zakresie przydzielania rekompensat czy zadośćuczynienia, jak to nazwalibyśmy, ofiarom działań tych... Jeśli rodziny sprawców otrzymują takie zadośćuczynienia, to sytuacja w demokratycznym państwie prawa, że rodzinom ofiar się tego odmawia... Projekty są przygotowane. Przez dwie kadencje na posiedzeniach dwóch komisji były rozpatrzone. Można byłoby po nie sięgnąć albo może w jakiś inny sposób. Uważam, że może pan premier ma takie możliwości. Kiedyś to wyliczyłem. Gdyby objąć tylko te rodziny, które zostały objęte postępowaniem prokuratorskim Instytutu Pamięci Narodowej, to byłaby to suma – na poziomie rekompensat wypłacanych rodzinom sprawców – około 4 mln zł. W budżecie państwa to nie jest wielka suma, a to zdjęłoby jakąś taką najbardziej bolesną kwestię, jak i poczucie niesprawiedliwości i poczucie bardzo poważnego niezrozumienia.

Panu posłowi i Komisji bardzo dziękuję za upomnienie się o skromny nasz dodatek „Sami o Sobie”, o którym powiem, że cieszy się dużą poczytnością i w naszym przekonaniu sprzyja zachowywaniu tożsamości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Jeszcze o krótką wypowiedź poprosił pan dyrektor.

Dyrektor Zespołu Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce Igor Łukaszuk:

Tak. Proszę państwa, więcej czasu zabierać nie będę, tym bardziej że oczekujemy państwa już w szkole.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że były różne głosy w dyskusji. Rozmawialiśmy też o bardzo przykrych i tragicznych momentach w historii, które jeszcze nie wybrzmiały do końca, ale chcę też powiedzieć o tym, że są pozytywne zmiany, są jaskółki na lepszą przyszłość. Dla przykładu mogę podać inicjatywę grupy rodziców z Hajnówki, którzy chcą utworzenia szkoły podstawowej z dodatkową nauką języka białoruskiego w ramach Zespołu Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego, co jakby też świadczy o tym, że ta potrzeba jest silna i jest przez rodziców dostrzegana. Mam nadzieję, że zostanie zaspokojona. Z tego miejsca też apeluję oczywiście do wszystkich tych instytucji, które w tym procesie uczestniczą, o zadośćuczynienie woli rodziców. Mam nadzieję, że to taki optymistyczny akcent na koniec spotkania.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Proszę państwa, kończąc już nasze posiedzenie, chciałam gorąco podziękować przede wszystkim gospodarzom, którzy umożliwili nam odbycie tutaj posiedzenia. Wczoraj byliśmy bardzo gościnnie przyjęci przez pana wojewodę i pana marszałka, którzy nas gościli.

Chciałam też gorące podziękowania skierować do uczestników dzisiejszej dyskusji, bo naprawdę była ona merytoryczna i bardzo żywa. Dziękuję moim koleżankom i kolegom posłom, którzy bardzo chcieli z wami być, a szczególne podziękowania kieruję do pana posła Cimoszewicza, który bardzo się zaangażował w organizację pobytu naszej Komisji na waszej pięknej ziemi podlaskiej.

Posiedzenie podsumowujące naszą wizytację i wyjazd będzie w Warszawie, już w siedzibie naszej Komisji. Dzisiaj jeszcze to nie jest koniec naszej wizyty, bo zaraz pójdziemy do szkoły. Jedziemy jeszcze do Supraśla. Nie ma tutaj na pewno nikogo z Kruszynian, ale wczoraj był też bardzo piękny dzień, który spędziliśmy u mniejszości tatarskiej, która nas też gorąco, pięknie, gościnnie przyjmowała.

Wszystkim państwu serdecznie dziękuję. Być może do zobaczenia, bo Komisja jest tu już trzeci raz na przestrzeni wielu lat, czyli o tym regionie się jednak pamięta. Bardzo serdecznie dziękuję.